Nr. 121. Kraków, Niedziela 26 Maja 1889. Rocznik VIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a	6 zł. w. a.	2 zł. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. [illegible]

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*". — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Ig. Herz) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy"** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plonn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Wybory sejmowe.

W czasie wyborów można się bardzo często spotkać ze zdaniem, że ten lub ów poseł wybranym być musi, bo ma wpływy, więc może wiele zrobić dla swego okręgu wyborczego. Znaczna część, może nawet większość wyborców nie zgadza się najzupełniej z barwą polityczną kandydata, wie o tem, że on będzie w Sejmie zupełnie bezczynny i bezużyteczny dla kraju, a tylko machinalnie przy głosowaniu podnosić będzie rękę za tem, za czem głosuje ta lub owa ekscelencya — ale mimo to wybierają go posłem, bo wpływami swemi osobistemi czy to w Wydziale krajowym czy w pałacu pod Kawkami zrobił już niejedno dla swego okręgu wyborczego. Są też posłowie, którzy postępują stosownie do tego zapatrywania swoich wyborców. Przez cały czas Sejmu siedzi w Wiedniu, na trzy lub cztery dni przyjedzie do Lwowa, pozwoli, żeby dano obiad na cześć jego, i na tem kończy się działalność jego w Sejmie — ale za to z mocy urzędu swego albo innego swego stanowiska pamięta o swoim okręgu wyborczym, raz i drugi zaproteguje interes jakiego wyborcy, albo jakąś sprawę całego okręgu i może być pewnym dalszego, może nawet jednogłośnego wyboru, chociaż w Sejmie działalność jego równa się zeru. Inny — a takich jest wielu — większą część czasu posiedzeń spędza na krużgankach sejmowych lub w bufecie, da się wybrać do jakiej komisyi, ale tylko od czasu do czasu zaszczyca ją swoją obecnością, nigdy jednak nie zada sobie trudu, żeby swoją światłą radą przyszedł w pomoc komisyi. Są chwile jednak, kiedy objawia on pewnego rodzaju gorliwość. Można go widzieć pędzącego w dorożce do gmachu namiestnictwa lub do dyrekcyi skarbu, w sali sejmowej konferuje z członkiem Wydziału krajowego albo bardzo serdecznie i uprzejmie rozmawia z jakim posłem, na którego zazwyczaj bardzo z góry patrzy. Można przyjąć, że niedarzą jakaś potrzeba z okręgu wyborczego, z którego on wybrany, może nawet do kilku jakiegoś wyborcy, który reprezentuje pewną siłę agitacyjną. Wtedy poseł taki staje się utrapieniem innych, którzy są pracą dostatecznie obarczeni. Każe wtedy każdemu członkowi właściwej komisyi studyować wszystko, czego interes jego wyborcy wymaga — nieszczęśliwemu referentowi nie da odetchnąć — prezesa komisyi molestuje co dzień, żeby protegowaną przez niego sprawę wziął na porządek dzienny, „bo widzisz kolego to są moi wyborcy — zróbże to dla mnie" — aż wreszcie znudzony referent odkłada na bok sprawy ważniejsze, bo nie osobiste, zmordowany prezes usuwa ważniejsze sprawy z porządku dziennego, byle się pozbyć nudziarza. Wtedy idą listy do okręgu wyborczego: „niezmordowanym moim usiłowaniom powiodło się" i t. d. Takich posłów, jak powiedzieliśmy, jest wielu. Nie są oni posłami, tylko adwokatami swoich wyborców. Kraj z nich nie ma żadnego pożytku.

A przecież okręg wyborczy wybiera posła nie dla siebie, ale dla kraju. Rozumiemy bardzo, że poseł ma obowiązek o sprawach specyalnych swego okręgu i swoich wyborców pamiętać i starać się słusznym ich żądaniom uczynić zadość, uprawnione ich potrzeby zaspokoić. Ale to nie jest pierwszym, nie jest głównym, a już zgoła nie jedynym obowiązkiem posła, jak to błędnie wielu pojmuje. Okręg wyborczy, który wybiera posła dla tego tylko, że ma wpływy i może niejedno dla okręgu wydeptać, ale nie pyta, jakim ten poseł będzie dla kraju, czy on zdolnościami, wiedzą, znajomością stosunków krajowych, gorliwą pracą, wymową, może być w Sejmie użyteczną siłą i krajowi oddać istotne usługi — okręg taki ciężką krajowi wyrządza krzywdę. A mogą zresztą wyborcy być spokojni: poseł niezależny, choćby nie rządowi i wpływowym osobom musi prawdę w oczy powiedzieć, potrafi mimo to niejedną sprawę skutecznie poprzeć, niejedno dla swoich wyborców wyrobić. Ale niech specyalne sprawy okręgu lub wyborców jego nie będą głównym punktem wyjścia przy wyborze kandydata — bo wtedy interes kraju zniknie i zgubi się na tyle partykularnych interesów, ile jest okręgów wyborczych, wtedy będzie w Sejmie coraz mniej sił do pracy, dla kraju całego rzeczywiście wydatnej, a wysokie dostojeństwo reprezentanta kraju i wysoki obowiązek obrony interesów kraju zniży się do stanowiska — jak się wyżej rzekło — adwokata wyborców.

Do dzienników, które na usługach rządzącej koteryi nie gardzą najoczywistszą nieprawdą, do *Czasu* i *Przeglądu* przyłącza się już całkiem otwarcie *Gazeta Narodowa*. Udawała ona przez jakiś czas bezstronność, obecnie zrzuca maskę i występuje z temi samemi niegodnemi insynuacyami przeciw komitetowi miast i miasteczek, co dziś przeciw wiecowi, które już były podniesione przez wymienione wyżej dwa organa. Twierdzi *Gazeta Narodowa*, że „niezbyt roztropni inicyatorowie komitetu miast i miasteczek postawili sprawę wyboru odrazu na punkcie działania koteryjnego i tak dalece ekskluzywnego, iż usunęła całą sferę żywiołów miejskich, prawdziwie demokratycznych, wykluczyli od współudziału, poprzestając tylko na mamelukach pp. Romanowicza, Rewakowicza et consortes".

Odpowiadaliśmy już po kilkakroć na zarzut koteryjności, uczyniony wiecowi, wskazując na sposób, w jaki wiec zaproszony został i na skład jego. To też słusznie odpowiada *Gazecie* dzisiejszy *Kuryer Lwowski*:

„Niech *Gazeta Narodowa* udowodni, jeżeli potrafi, które to „sfery żywiołów miejskich, prawdziwie demokratycznych" wykluczono od współudziału, — a cofnie zarzut, że tendencyjnie składania. Wobec takich faktów zarzut „koteryjności sztandaru" jest również kłamliwym frazesem, który *Gazeta Narodowa* nie powinna była użyć, nie wykazawszy ani razu że program centralnego komitetu miast i miasteczek zawiera dążenia koteryjne. W imię tego programu, uchwalonego jednomyślnie przez delegatów miast i miasteczek dnia 28 kwietnia b. r. a następnie przyjętego przez wyborców prawie wszystkich miast i miasteczek, a nie wątpimy, że w wielu okręgach i wyborcy wiejscy, a wybrani posłowie będą reprezentantami stronnictwa a nie koteryi — i nie będą zdobywali mandatów środkami, które potrzeba uchwalać na poufnych posiedzeniach".

„Mameluków Romanowicz i Rewakowicz nie mają i mieć nie mogą, gdyż nie są w możności tego gatunku ludziom subwencyj i synekur rozdawać" — pisze *Kuryer* — a my dodamy: mameluków mieć nie chcą, bo pragną, aby Sejm się składał z ludzi niezależnych od nikogo — z ludzi, którzyby samodzielnością myśli i siłą przekonań dorośli do wielkich obowiązków poselskich.

Pisze *Gazeta*, że trudno mieć dziś komu za złe, jeśli nie chce przyznać komitetowi miast i miasteczek patentu wyłączności na patryotyzm i rozum polityczny". Komitet patentu tego nie żąda, wyłączności tej sobie nie przypisuje, ale też i nikomu innemu przyznać jej nie może. Żąda dla siebie tylko tych praw, jakie w całym świecie cywilizowanym obywatele-wyborcy posiadają, prawa swobodnej akcyi wyborczej i w tym kierunku w kraju działa. Nie można się dziwić — pisze *Gazeta* dalej „Jeśli wielu z tych, których historya rodzinna mieści na swych kartach niejedno poświęcenie i niejedną ranę *pro partia*, nie chcą się zdać z zamkniętemi oczami na akcyę inicyatorów komitetu miast i miasteczek jeśli nie ufają dość ich patryotycznej żarliwości i są w obawie, czy zaślepienie koteryjne nie zapędzi ich nawet do niepatryotycznych aljansów".

Za pozwoleniem! Redaktorowie *Gazety* wiedzą o tem, że inicyatorowie wiecu, że ci, co poszli za ich głosem i ci, których wiec zaufaniem swojem zaszczycił, mają także na kartach swego życia „niejedno poświęcenie i niejedną ranę *pro patria*" — to też jeżeli dziś *Gazeta* nie ufa dosyć ich patryotycznej żarliwości, to mają wszelkie prawo — uśmiać się serdecznie z takiego podejrzenia, zwłaszcza gdy ono z takiego pochodzi źródła.

Z Trembowli piszą do *Kuryera Lwowskiego*. „Zbliżające się wybory do Sejmu krajowego wywołały tak w naszym powiecie, jakoteż w naszym starym grodzie ruch nadzwyczajny, szczególnie dlatego, że stają do urny wyborczej dwaj sobie równi kandydaci zamieszkali w naszym powiecie, jeden Jerzy Dunin Borkowski z Młynisk, człowiek hołdujący najszlachetniejszym zasadom, poseł do Rady państwa, prezes Rady powiatowej trembowelskiej, niestety za krótko w naszym powiecie bawiący, przeto bardzo mało znany naszej ludności. Drugim kandydatem jest dr. Julian Olpiński, od 10 lat piastujący godność burmistrza miasta Trembowli, członek Rady powiatowej i dyrektor tutejszej Kasy oszczędności, który poświęcił całe swoje życie i zawód dla dobra publicznego. Jako burmistrz był inicyatorem budowy koszar na całą dywizyę konnicy. Rozpoczął to mozolne dzieło bardzo szczupłemi funduszami i doprowadził do skutku, przez co podniósł majątek gminy jakoteż dobrobyt miejscowych mieszczan. Jako członek Rady powiatowej i dyrektor Kasy oszczędności staje zawsze po stronie naszych włościan, wspierając życzliwie słuszne ich życzenia.

„Jako lekarz bezinteresownie pełni swój obowiązek z narażeniem zdrowia z wszelką gorliwością dla ubogich chorych tak w poszczególnych nieszczęśliwych wypadkach jakoteż podczas groźnych epidemij. Nie dziw, że poczciwy nasz lud przylgnął do niego całem sercem i przy zbliżających się wyborach zwrócił oko z wdzięcznością na tego wielce zasłużonego męża. Prosimy przeto bardzo hr. Borkowskiego, by pomny przysłowia *vox populi, vox Dei* nie przeciwstawił swej kandydatury dr. Olpińskiemu, zwłaszcza, iż może mieć zapewniony wybór z większych posiadłości".

Z Kossowa piszą do *Dziennika Polskiego:*

Jakkolwiek co do osoby kandydata panuje u nas powszechna zgoda, jakkolwiek dr. Wurst jest postacią nadzwyczaj sympatyczną a znając dokładnie tutejszy powiat, byłby najlepszym interesów naszych opiekunem, to jednak nie brak ludzi, którzy koniecznie chcą w nas wmówić, że „grzeczność wymaga", ażebyśmy wybrali p. Filipa Zaleskiego, ministra dla Galicyi. Jestto niewątpliwie kandydat, który mógłby nam przynieść niemały zaszczyt — ale my biedni górniacy na tem się nie rozumiemy i wolimy takiego posła, który bronić będzie na miejscu, w Sejmie naszych spraw, niż p. ministra który mając myśleć o Galicyi całej, nie może przecież poświęcić specyalnej swej uwagi naszemu kącikowi. Zresztą chcemy mieć posła, któryby się częściej z nami widywał, z którym moglibyśmy pomówić i porozumieć się. Z Wiednia do Kossowa daleko, z Kossowa do Wiednia także — zostaniemy więc przy naszym kandydacie.

Z Drohobycza piszą do *Dziennika Polskiego*:

Doniesiono wam już, że gwardya Ochrymowicza z całym szeregiem niewyborców, ukonstytuowawszy się jako „walne zgromadzenie", wybrała sobie delegata w osobie pana Wiszniewskiego. Tenże sam czuł niewłaściwość tego kroku i nie chciał do Lwowa wyjechać, lecz pan starosta natarczywie nań nalegał, a gdy mimo to dziś rannym pociągiem nie wyjechał, wysłano do niego koncypistę starostwa p. B., który tak długo u Wiszniewskiego siedział, póki go do jazdy nie nakłonił. Lecz teraz wam jeszcze muszę donieść w jaki sposób p. Wiszniewski, który do dnia 12 bm. nie był wyborcą miasta Drohobycza, odrazu nim się stał. P. Wiszniewski od kilku lat jest urzędnikiem przy kopalni Banku kredytowego w Borysławiu, w Borysławiu podatki opłaca i tamże jest wyborcą. W niedzielę dnia 12 b. m. wniósł p. Wiszniewski do starostwa podanie z prośbą, aby mu podatek w Drohobyczu przypisano. Mimo niedzieli, podanie to natychmiast 12 b. m. załatwiono i p. Wiszniewskiemu podatek w Drohobyczu przypisano — a to nietylko za rok 1889, lecz także rok 1888, który to podatek już dawno w Borysławiu jest zapłacony. Według ordynacyi wyborczej należy co najmniej rok jeden opłacać w gminie podatek, aby mieć prawo czynnego wyboru, musiano przeto fałszować przypisanie podatku za r. 1888, aby p. Wiszniewski już teraz był wyborcą.

Konsekwencyą tego kroku jest, że cały szereg żydów opłacających podatek w Borysławiu, a zamieszkałych w Drohobyczu, wniosło takie same podania jak p. Wiszniewski z żądaniem, aby im podatek przypisano w Drohobyczu jeszcze za r. 1888, i ciekawa rzecz, jak p. starosta wybrnie z tej matni, w którą wlazł.

Ten jeden fakt illustruje dobitnie, jakich to środków się chwytał p. starosta, aby członka komitetu miast i miasteczek p. Fruchtmana nie dopuścić na delegata do komitetu centralnego i by we Lwowie w fałszywem świetle przedstawić opinię tutejszych wyborców niezawisłych.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Warszawa, 24 maja.

Wiecie już o owych dobrowolnych składkach, zarządzonych na wydatki pamiątkowe z okazyi „cudu" pod Borkami.

Że takie dobrowolne składki nie poszły gładko, jak to sobie panowie inicyatorzy zakładali, — tego można się było spodziewać; boć lud nasz już niejednokrotnie przekonał się o wyzyskiwaniu go przez rzekomych jego dobroczyńców i opiekunów, urządzających jego groszem *błahonadjożne* szopki — na korzyść przedewszystkiem szerokich tych panów kieszeni; przekonał się już w części ten lud — mimo sztucznego bałamucenia go — o wartości owych wymawianych mu ciągle dobrodziejstw rządu — i nie dał się jeszcze rdzennie ogłupić i obrusić — najrozmaitszemi sztuczkami najezdców. To też gmin gotowych do takich patryotycznych ofiar znalazło się bardzo mało. Przeważnie ludność wiejska stawiała stanowczy opór choćby najmniejszym datkom, mówiąc: „niech sobie ta rząd stawia pomniki i cerkiew dla siebie za swoje pieniądze, — my nie doma ani grosza i nie pozwolima wziąć".

Panowie naczelnicy, oburzeni taką czarną niewdzięcznością za łaski i dobrodziejstwa, świadczone wyswobodzonym jakoby przez cara chłopom, — zwołali po raz drugi wójtów, a po ostrych *wygoworach* za *niebłahonadjożnost'*, — obniżyli znacznie takim twardym gminom stopę owych minimalnych 200 rs. z gminy; dla uporniejszych obmyślono ściągnąć te dobrowolne składki z funduszów gminnych tak zwanych karnych za różne przewinienia administracyjne, zebranych i tak do kas panów naczelników; inne znowu zmuszono poprostu nałożeniem „morgowego". Znaleźli się nawet wójci, którzy tymczasowo od siebie zastąpili żądaną składkę, — byle tylko jaknajprędzej uspokoić rozsierdzone kieszenie panów naczelników i nie postradać ich łaski. Słowem dopięto celu i ze wszech stron popłynęły mniej lub więcej pokaźne sumy, o których losie nikt nie wie nic i wiedzieć nie będzie — jak to zawsze bywa w państwie, gdzie samowładcy rachunków z grosza publicznego nie składają, a poddani są tylko od tego — by dawali kiedy każą.

Charakterystycznem jest, że pominięto zupełnem milczeniem dwory; wójci nawet mieli dostać sekretne rozporządzenia, — żeby dwory w składkach tych eminąć zapewne dla tego, aby tylko wierno-poddany lud wystąpił na scenę tej sztucznej manifestacyi — podobnie jak się działo niedawno przy odsłonięciu pomnika Aleksandra II w Częstochowie, gdzie generał-gubernator Hurko, sławiąc ten wierno-poddany lud przy uczcie z tej okazyi wzniósł — aż toast za zdrowie tego ludu, o czem zapewnie z bliższych szczegółów już wiecie.

Ale nie wiecie może o ciekawym procesie jednego z panów naczelników, który od sześciu już lat więziony za przekupstwa przy poborze wojskowym, nie może się doczekać wśród sądzących go swych przyjaciół i nieprzyjaciół — ostatecznego wyroku. Albo o ciekawszym jeszcze procesie, jaki p. kurator Apuchtin wytoczył był pewnemu nieboszczykowi za zrobiony przed trzema laty dla jednej z wiejskich szkółek zapis dziesięciu tysięcy rubli na tak karygodny w oczach

---

ZA „SMYRĄ".

NOWELA

przez

Maryę Waligórską.

11 (Ciąg dalszy).

— Panowie kawalery! — wołała szarpiąc chłopaków za rękawy. — Takie to z was parobki! żaden nie podaruje prezent takiej ślicznej dziewczynie! aj waj, nasi by jej kupili sukienki i kapelusze, żeby tylko z nimi spacerować chciała.

— Cicho bądź z takiem gadaniem! — odezwał się gniewnie Matus.

— Ny? co ja złego gadam? *Takie delikatne panne* to i w mieście trudno zobaczyć, trza jej ten kaftanik kupić koniecznie — dodała z przymilającym grymasem, klepiąc Matusa po ramieniu. Zmiarkowała już, że on się do kupna najprędzej da nakłonić.

Zawahał się, ujął w palce perkalik i przyjrzał mu się z lekceważeniem.

— *Wiela?* — zapytał handlarki

— Ny, ja chciała za niego 15 szóstek, ale jak kawaler dla panny kupuje, to ja szóstkę na „szczęście" *wyrzucę*!..

Targ w targ, kaftanik, za który żadna mieszczanka nie dałaby więcej nad 70 centów, przeszedł w posiadanie Julki za 1 złr. 30 centów, zapłacone z kieszeni Matusa. Wprawdzie Julka czuła, że za każdem jej poruszeniem szwy trzaskają, ale nie odzywała się z tem, z obawy zrażenia chłopaka do kupna. Za swoje dwa złote nabyła parę nitek świecących paciorków z ogromną stratą na zamianie pieniędzy, ale mało zważała na to, opanowana żądzą ustrojenia się w miejskie cuda.

Wałęsali się jeszcze czas jakiś po mieście.

Słabą już tylko łuną odbijało się na horyzoncie zachodzące słońce, gdy wrócili do gospody. Ruch tu był znacznie większy niż poprzednio.

Mnóstwo mularzy i robotnic z fabryki cygar wstępowało na kubek. Śmiali się, żartowali, kłócili, gwar przepełniał powietrze, ciężkie od dymu i wyziewów.

Młodsi szwarcownicy ledwie zdołali odnaleść starszych w tym odmęcie. Wszyscy byli mocno podpici. Jedni prowadzili gawędę, nie mającą nic wspólnego z rozmową ludzi przytomnych, drudzy spali po kątach, manifestując obecność swoją głośnem chrapaniem.

Chłopaki przyłączyli się do robotników, między którymi Franek miał wielu znajomych. Zaczęły się częstunki i przypijania. Julka nie mogła się opędzić żartom i zaczepkom. Onieśmielona z początku, wkrótce oswoiła się z niemi i z ochotą wychylała fundowane jej kubki.

Jeden szczególniej, wysoki, dorodny chłopak, Jasiem zwany, okrutnie jej się zalecał, a gdy muzyka zagrała do tańca, objął ją i już z rąk nie wypuszczał, chyba dla odwilżenia gardła piwem. Z żadnym jeszcze chłopakiem tak jej się udatnie nie tańczyło. Leciutko, zgrabnie, nie deptał po nogach, a minę miał hardą i papierosa z ust nie puszczał. Z takim chłopcem nawet Matus nie wytrzymywał porównania, — to też tańcząc z Jasiem, Julka ani pomyślała o nim.

W głowie się jej zawróciło od trunków i kołowania, zapomniała, że za godzinę najdalej trzeba wracać do Czerwonej, a ztamtąd przebyć niebezpieczną i uciążliwą drogę z powrotem.

Nie wiadomo który już kubek z kolei Jaś przed nią postawił i do nowego brał ją tańca, gdy nagle poczuła, że ją ktoś silnie za rękę pociągnął. Obejrzała się i zobaczyła przed sobą rozogniona twarz Matusa.

— Nie będziesz już hulać *dziewucho* — powiedział stanowczo.

— A to czemu? — szyderczo spytał Jaś.

— Bo mnie się tak *uwidziało* i kwita.

— A cóż ty chamie masz do niej? — wrzasnął robotnik

— Ja ci pokażę co mam do niej, jak ci łeb pięścią rozwalę, *galancie ogranicsny*!..*)

I słowo wprowadzając w czyn, Matus palnął przeciwnika, ale osłabiony zmęczeniem i pijatyką nie dość silnie tego dokonał. Przytomny zupełnie Jaś objął go ramionami i ściskał póty, aż ledwie dyszącego powalił o ziemię. Upadając Matus drasnął się o róg ławki i krew strumieniem pociekła mu po twarzy.

Na ten widok, odrętwiała dotąd Julka, zaczęła lamentować i zawodzić głośno, wzywając ratunku. Na jej krzyk zbiegli się wszyscy kto tylko był w gospodzie. Młodsi szwarcownicy widząc Jaśka gniotącego Matusa krwią zlanego, rzucili się na niego i poczęli okładać niemiłosiernie. Jasiowi na pomoc skoczyli robotnicy i bójka rozpoczęła się na dobre.

Kto wie czemby się było skończyło, gdyby nie wdanie się starszych. Cyganek porwał konewkę z wodą i lunął nią na walczących.

Nastąpiła chwilowa przerwa, spowodowana zalaniem oczu. Starsi szwarcownicy skorzystali z niej i wyprowadzili z gospody swoich młodszych kompanów.

— A to durnie! — mruczał Cyganek, gdy się już znaleźli na ulicy — brać się do bijatyki, gdy droga daleka przed nami i tamtych chłopów dziesięciu na naszego jednego.

* * *

Gdy zaszli na *Czerwoną*, noc już zapadła zupełna.

Na pogodnym firmamencie gwiazdy błyszczały jasno, a choć księżyc sierpem tylko świecił, ciemno wcale nie było.

Grzesiakową zastali oczekującą ich niespokojnie, gotową do drogi.

*) Zagraniczny.

Każdy wziął na plecy odpowiednią ilość pęcherzy napełnionych *smyrą*. Grzesiakowa jęknęła cicho, gdy swoje nakładała, ale nikt tego nie zauważył, bo i zresztą coby jej kto poradził. Każdy niósł już tyle, wiele tylko mógł unieść.

— Oj bieda z tą widnością dzisiejszej nocy — zauważyła Nastka.

— A bieda, bieda — przytaknęli starsi.

Młodsi jakoś nie czuli trwogi. Podochoceni jeszcze, nie byli od tego, żeby się ze *smotrzykami* trochę pobawić. Było ich tylu, a kilku między nimi w broń zaopatrzonych.

Z początku szli raźno, gwarząc wesoło o zdarzeniach dnia, spędzonego w mieście. Wkrótce jednak ochota się zmniejszyła. Chłód nocny wytrzeźwił ich zupełnie, natomiast znużenie i trwoga brały górę. Na ciemnem tle drzew zamajaczyły białe mury komory.

— *Widzita ją?* — spytał Franek, pokazując palcem.

— Coby nie? — odparli.

Gawęda ustała, rozsypani po gościńcu, zbili się w cieśniejszą masę i w milczeniu skręcali na boczną drogę. Julce pod różowym kaftanikiem serce młotem biło, rozszerzone trwogą źrenice uparcie tkwiły w złowrogich murach, chciała wzrok od nich oderwać, a nie mogła. Coś ją tam ciągnęło, jak kocie oczy ptaka.

Ścieżka prowadziła ku dołowi, pagórek zakrył komorę, czubki topol sterczały z za niego, jak bagnety straży granicznej.

Cichutko było w około, derkacz tylko nawoływał w zbożu coraz dalej, płoszony stąpaniem kilkunastu ludzi.

Uczucie trwogi zmniejszyło się. Młodzi zaczęli palić i podrwiwać z dziewcząt, ale starsi nakazali ostrożność i milczenie.

Przed nimi wznosił się mały piaszczysty pagórek porośnięty jałowcem i lichą sośniną. Idący na przodzie *kulon* z Doliny zatrzymał się, jego wyćwiczone ucho dosłyszało szelest.... Wszyscy dech wstrzymali, Julka ścierpła od strachu.

Doświadczony przewodnik skręcił w bok. Tu między drobne łany chłopskich pól rozbiegały się ścieżki w różne strony. Cyganek obejrzał się za Julką.

— Jakbyśmy musieli uciekać, pilnuj się *dziewucho!* mnie się trzymaj.

Nie trzeba jej było dwa razy tego powtarzać. Przysunęła się do ojca i szła przy nim jak cień.

Już zdawało się, że uniknęli niebezpieczeństwa, gdy nagle między krzakami błysło i równocześnie rozległ się odgłos strzału. Natychmiast z za pagórka dał się słyszeć tentent koni i dwóch jeźdźców wysunęło się na drogę.

Szwarcownicy rozsypali się po ścieżkach. Jedni wpadli w zboże, drudzy uciekali ile sił starczyło. Do tych ostatnich należeli Cyganek i Julka.

Już myślał stary, że omylił pogoń, gdy posłyszał szybkie kroki za plecami. Obejrzał się i w bladem świetle gwiazd dojrzał uzbrojonego *smotrzyka*. Dzieliło ich jeszcze kilkadziesiąt kroków, ale siły były nierówne.

Szwarcownik zmęczony drogą, obarczony towarem z kobietą przy boku, strażnik pełen sił świeżych i dobrze uzbrojony. Cyganek obejrzał się raz jeszcze, przestrzeń dzieląca ich zmniejszyła się, chwilę walczył ze sobą.

— Rzuć *smyrę*! — rozkazał Julce.

Dziewczyna usłuchała natychmiast. Napełnione pęcherze z szelestem padły na drogę. Ale strażnika nie zatrzymało to. Potrącił je nogą i biegł za znaczniejszą zdobyczą.

— Tatusiu, ja już nie mogę — cicho wyjąkała Julka.

Spojrzał na nią. Po jej pobladłych od trwogi policzkach ciekły strumienie potu, usta rozwarte szeroko, dyszały zmęczeniem, pierś podnosiła się i opadała gwałtownie.

— Prędzej, prędzej, żeby cię.. — wołał oszalały z niecierpliwości Cyganek.

— Nie mo... gę... — wyszeptała, nogi jej się plątały, lada chwila padnie na drodze...

(D. c. n.)

p. kuratora cel, jak nagradzanie z odsetek tego legatu dziatwy szkolnej rzeczonej szkółki za pilność i dobre obyczaje. Sprawa skończyła się tem, że nieboszczyk skazany został w osobie egzekutora testamentu, spełniającego już jakiś czas wolę zmarłego — na karę podobno 800 rs., a owe dziesięć tysięcy mają być zabrane do Warszawy pod bezpieczniejszą opiekę p. kuratora i na cel szlachetniejszy, niż umoralnianie dziatwy szkolnej, bo na *obrusienje*. Dowód to jeden więcej, jak władza szkolna wrogo ściga choćby najniewinniejszy wpływ na szkołę w szczególności ludową. Ale ci sami, których dzieciom nawet korzystać z tej szkoły nie wolno, płacić muszą na szkołę po 19 kopiejek i więcej w niektórych okolicach z morgi, tak że ten podatek w formie gminnego przewyższa nieraz ogół wszystkich innych — n. p. jeden z obywateli płaci przymusowo na szkołę rocznie trzysta kilkadziesiąt rubli. Jak również wrogo ściganym jest po szkołach język polski, dowodem, że uczeń otrzymawszy za pierwszy i drugi raz odezwania się w swoim języku ostry *wygowor* — za trzecim zostaje już wypędzonym Kształcenie dziatwy coraz bardziej utrudnione. Szkoły przy wszelkich możliwych szykanach stają się po prostu targiem dochodów dla panów inspektorów. Kto da więcej, a to więcej oblicza się nieraz na setki, tego syn zawsze będzie przyjęty; dla mniej zamożnych nie ma wprost miejsca; tak dzieje się w stolicy, a gorzej jeszcze na prowincyi...

Gdy tak duszno i ciemno u nas pod najrozmaitszym uciskiem — rozchodzi się ironiczne echo o mającej nastąpić koronacyi cara w Warszawie na króla polskiego. Naturalnie nikt temu wierzyć nie chce — chociaż potwierdzają te pogłoski pewne gorączkowe przygotowania. Nawet w energicznem ćwiczeniu uczniów recytowania z pamięci tytułów imperatora kładzie się nacisk na „polskij car" — ale w geografii „prywiślanskij kraj". Ha, czekajmy — fantazya samodzierżców rodzi różne niespodzianki — tylko nie łudźmy się, żeby dla nas na lepsze.

Sprawy szkolne.

„Czas" o delegatach uniwersyteckich przy egzaminach dojrzałości.

Kiedy przed kilkoma dniami doniosły dzienniki lwowskie o delegowaniu profesorów uniwersytetów galicyjskich do egzaminów dojrzałości w gimnazyach, uważaliśmy to rozporządzenie jako akt konieczności, spowodowany świeżemi zmianami w Radzie szkolnej krajowej i przeciążeniem inspektorów krajowych i nie przypuszczaliśmy nigdy, aby znalazł się dziennik, któryby zdarzenie to podniósł do wysokości powszechno dziejowego wypadku. Stało się jednak inaczej, bo oto *Czas*, jako prawdziwe *l'enfant terrible* stronnictwa krakowskiego, zadął nagle tak silnie w surmy tryumfalne, że zagłuszył nawet echo owego słynnego artykułu, w którym niegdyś z powodu graduowania *„sub auspitio"* JW. hrabiego Andrzeja Potockiego zapowiadał nową erę dla Galicyi.

Artykuł ten świadczy najpierw o grubej ignorancyi autora, który każe profesorom uniwersytetu warszwskiego za czasów Księstwa Warszawskiego brać udział przy egzaminach szkół departamentowych, kiedy przecież każdemu wiadomo, że w epoce księstwa, uniwersytetu w Warszawie nie było, tylko dla celów praktycznych założona na prędce szkoła prawnicza. To samo da się powiedzieć i o owej tradycyi z czasów komisyi edukacyjnej, która do r. 1788 profesorów uniwersytetu na wizytacye wcale nie wysyłała i dopiero po zreorganizowaniu szkoły głównej krakowskiej przez Kołłątaja obowiązek ten na nich włożyła. Było to zaś całkiem naturalnem, skoro tak przy uniwersytecie krakowskim jak i wileńskim założono seminarya dla nauczycieli szkół średnich. Mogli więc i powinni byli profesorowie uniwersyteccy przekonać się, jakie owoce praca ich wydała. Dziś zmieniły się stosunki. Profesorowie uniwersytetu nie mają obowiązku kształcić nauczycieli szkół średnich, lecz pracują nad ich naukowem oświeceniem a w dyplomach dają słuchaczom Wydziału filozoficznego tylko świadectwo uzdolnienia umiejętnego ale nie pedagogicznego lub dydaktycznego. Nie wiemy zresztą, jakby to kształcenie kandydatów na nauczycieli wyglądało, gdyby się niem zajęli ludzie, którzy sami nigdy w szkołach średnich nie uczyli a czasem jak się zdarza, i sami w szkołach austryackich nauk nie pobierali. Niechże więc współpracownik *Czasu* nie baje swoim czytelnikom, że profesorowie uniwersytetu, udający się na egzamina dojrzałości, będą mieli sposobność przekonać się „jak wykształceni przez nich nauczyciele w rzeczywistości nauczają i wychowują." bo najpierw egzamin mało do tego nastręcza sposobności, a powtóre ten, który chce oceniać rzecz jakąś, musi ją sam znać dokładnie.

Nadarzała się do tego sposobność profesorom uniwersytetu po założeniu „Towarzystwa naucz. szkół wyższych." Ale, tak jak gdzieindziej, tak i tu ograniczyli się pp. profesorowie uniwersytetu do płacenia rocznej wkładki, w rozprawach zaś i posiedzeniach Towarzystwa zaledwie mało znaczny brali udział. Dość przeglądnąć roczniki *Museum*, dość bywać na posiedzeniach „Koła" krakowskiego, aby nabrać przeświadczenia, że profesorowie uniwersyteccy o szkoły średnie wcale się nie troszczą.

A jeżeli „Towarzystwo" mimo to znaczne już położyło około szkół zasługi, jeżeli uzyskało uznanie i poparcie p. namiestnika, to rezultat ten przypisać trzeba nie profesorom uniwersytetu, lecz wytrwałej pracy kilkunastu nauczycieli szkół średnich i energii prof. Radziszewskiego, pierwszego prezesa Towarzystwa, jakoteż zastępcy jego inspektora Samolewicza.

Śmieszną jest również owa nadzieja zawiązania stosunków pomiędzy profesorami-inspektorami a nauczycielami na prowincyi, bo wątpić należy, aby profesor, zmęczony całodziennem egzaminowaniem miał czas i ochotę do „zawiązywania bliższych stosunków" z naucaycielami gimnazyalnymi, lub *excuses du peu*, miewał dla nich odczyty o najnowszych zdobyczach naukowych!

Co w końcu autor prawi o owym doborze uczniów do uniwersytetu, wynika z nieznajomości obowiązujących przepisów szkolnych. Już „Zarys organizacyjny" dla szkół gimnazyalnych, określając znaczenie egzaminów dojrzałości, zastrzega wyraźnie prawo egzaminowania szkołom średnim a nie uniwersytetom (str. 192) i kładzie nacisk na potrzebę odbywania takich egzaminów pod przewodnictwem inspektora, który ma sposobność porównać w ten sposób stopień wykształcenia abituryentów w rozmaitych zakładach. — W bieżącym roku inspektor przeglądu tego mieć nie będzie, nie będą go mieli i profesorowie-delegaci, bo czynność ich do jednego jest ograniczona zakładu, a wybór dojrzałych uczniów będzie zależał nie tyle od ich ogólnego wykształcenia co od znajomości przedmiotu, któremu się profesor-delegat poświęca.

Nie zdaje nam się także, aby potrzeba było większej surowości w ocenianiu postępów uczniów, bo jak to kto inny na tem miejscu wykazał, dowodzą statystyczne daty, że egzamina dojrzałości są najsurowsze w Galicyi, gdzie na 100 abituryentów zaledwie 83 otrzymuje świadectwo maturitatis, podczas gdy w innych krajach koronnych liczba ta dochodzi do 100 (Salcburg) a nigdzie nie jest niższą od 90.

Niech się więc redakcya *Czasu* uspokoi, niech autor owego artykułu ochłódnie w zapale, bo profesorowie-delegaci, zakłopotani w dodatku tym nowym zaszczytem, nie stworzą nowej epoki w dziejach wychowania publicznego w Galicyi, — stworzy ją tylko w duchu obywatelskim pojęta działalność Rady szkolnej i nauczycieli szkół średnich.

Przegląd polityczny.

Kraków, 25 maja.

W powiecie brzeskim zaszedł fakt, świadczący o żywem zainteresowaniu się włościan sprawą wyboru do Sejmu. Tamtejszy komitet przedwyborczy, złożony z członków Rady powiatowej, uzupełnił się dobierając jeszcze pewną ilość wójtów. Tymczasem w gminach, z których nikt nie był wezwany, poczęło się objawiać bardzo żywe niezadowolenie, skutkiem czego wójtowie zaczęli oblegać starostę, dlaczego wybory odbywają się bez nich. Weszło podobno 40 pism od wójtów, domagających się wezwania do komitetu. Skutkiem tego nacisku stało się, że na poniedziałek, d. 27 bm., zaproszono do Brzeska zgromadzenie złożone z wszystkich wójtów i burmistrzów całego powiatu, tudzież wybitniejszych osób z inteligencyi, celem naradzenia się nad dalszą akcyą wyborczą. Prawdopodobnie zgromadzenie to idąc śladem kilku komitetów powiatowych, zawezwie wszystkich, mających chęć kandydowania, aby swoje kandydatury zgłosili i przed wyborcami stanęli. W ten sposób uniknie się tego, że uprzywilejowani kandydaci, z góry już wyznaczeni, mają zupełnie otwarte i swobodne pole do wyłącznej akcyi, bez żadnego współzawodnictwa.

Z Austro-Węgier.

Gazeta Lwowska donosi, iż komisya ministeryalna dla stowarzyszeń udzieliła odmownej odpowiedzi na podanie o założenie stowarzyszenia dla wzajemnego wspierania robotników dziennych i sług prywatnych we Lwowie.

Dnia 27 t. m. zebrać się ma nieustająca komisya dla projektu ustawy karnej. Komisya nie wybierze na razie specyalnego referenta dla ustawy, lecz przystąpi bezpośrednio do narad nad przedłożeniem rządowem. Staroczeska *Politik* wzywa członków komisyi, aby stawianiem zbytecznych poprawek nie przewlekali pracy w komisyi.

W sejmie węgierskim wystąpił wczoraj przy rozprawie budżetowej minister oświaty Csaky z objaśnieniami, co do założyć się mającego „Rudolphinum". Naturalnie minister nie spotkał się już z opozycyą tak silną, na jaką się z początku zanosiło, gdyż sprawa cała załatwioną została przychylnie w klubie liberalnej większości. Z ław opozycyi jednak podniosły się głosy przeciw przedłożeniu a rozprawy na ten temat przeciągną się zapewne na posiedzenie następne.

Wobec przewlekłości rozpraw budżetowych w sejmie węgierskim, zostaną delegacye zwołane dopiero po Zielonych Świętach.

Zmowy robotników w Czechach.

W Kladnie i okolicy, nadzwyczaj bogatej w pokłady węgla kamiennego, znajdnie się cały kompleks kopalń i szybów, które trzech mają właścicieli. Mianowicie część ich należy do „Pragskiego Towarzysta przemysłu żelaznego", część do „Towarzystwa kolei busztiehradzkiej", reszta do „Towarzystwa austryacko-węgierskich kolei państwowych". Otóż dzisiaj tak rzeczy stoją, że 7000 górników, zajętych w szybach pierwszych dwóch Towarzystw, zawiesiło roboty, podczas gdy górnicy kopalń kolei państwowych do zmowy nie należą. Powód tego bardzo prosty. Towarzystwo kolei państwowych przeszło już krizis bezrobocia w kopalniach swoich na Węgrzech i wtedy podwyższyło we wszystkich swoich kopalniach płacę górników i obniżyło czas pracy, czyli t. zw. „szychtę" na 8 godzin dziennie. Towarzystwo pragskie zaś i busztiehradzkie, płaciło najwidoczniej gorzej, skoro górnicy ich uskarżają się, że ledwo 18 złr. miesięcznie zarabiają w przecięciu, pomimo, iż pracują dziennie po 10 godzin. Łatwo więc wytłomaczalne, że widząc, iż koledzy ich w kopalniach Towarzystwa kolei państwowych mniej pracują a więcej zarabiają, żądają teraz podwyższenia płacy normalnej na 1 złr. 20 ct. do 1 złr. 60 ct. i ośmiogodzinnej pracy dziennie. Zmowa zaczęła się najpierw w jednym szybie Towarzystwa pragskiego, potem przystępować do niej zaczęli górnicy z kopalń busztiehradzkich, wczoraj przedpołudniem zaprzestali pracować robotnicy ze wszystkich szybów tych obu Towarzystw. Kolej busztiehradzka, zaopatrzona w znaczne zapasy węgla, nie uczuła jeszcze jego braku, lecz Towarzystwo pragskie musiało zawiesić roboty w swoich walcowniach i fabrykach wyrobów żelaznych z powodu braku węgla, tak, że 1500 robotników świątkuje wbrew chęci i woli.

Do Kladna zjechał w piątek generalny dyrektor pragskiego Towarzystwa, Wittgenstein i razem z rządowymi funkcyonaryuszami rozpoczął układy z delegacyą górników. Ostatecznie walną naradę zapowiedziano na godzinę 12 w gmachu ratuszowym. Robotnicy nie zadowolnili się wysłaniem delegatów, lecz w liczbie 600 w zwartych kolumnach stanęli przed ratuszem, wyczekując powrotu delegatów. Obawiano się zajścia, lecz burmistrz Hrabe przemówił do zgromadzonych, wzywając ich do rozejścia się. Robotnicy usłuchali wezwania, jednak gromadzą się w mniejszej ilości po wszystkich ulicach miasta. Jaki był skutek tych pertraktacyi, o tem depesze przyniosą nam zapewne bliższe wiadomości.

Bezrobocie służby tramwajowej w Pradze trwało wczoraj do południa; wozy nie kursowały wcale. Po południu nadejść miała decyzya rady zawiadowczej Towarzystwa tramwajowego z Belgii, a od jej treści zależeć będzie dalszy przebieg sprawy.

Z Rosyi i prowincyj bałtyckich.

Powołanie następcy tronu rosyjskiego na członka rady stanu i komitetu ministrów jest faktem wyjątkowym, który wywołał liczne komentarze w prasie rosyjskiej. Carewicz Mikołaj Aleksandrowicz jest istotnie pierwszym z rosyjskich następców tronu, który został członkiem dwu tych najważniejszych instytucyj ustawodawczych. Fakt ten nie pozostanie bez znaczenia dla przyszłych rządów Mikołaja II, gdyż będzie on jedynym z carów rosyjskich, który w swoim czasie miał sposobność praktycznie zapoznać się z administracyjnemi stosunkami swego państwa i zbliżyć się do kierowników spraw rosyjskich. W ten sposób carewicz Mikołaj nie będzie pod wpływem jednego doradcy carskiego w rodzaju Pobiedonoscewa, ale będzie mógł wyrobić sobie więcej niezależny pogląd na sprawy państwowe. Takie znaczenie przypisuje *Nowoje Wremia* wyniesieniu carewicza Mikołaja do godności członka rady stanu i komitetu ministrów. Nie sądzimy jednakże, aby w szkole do szpiku kości zdemoralizowanej, przedajnej i pochlebczej biurokracyi mógł się carewicz pozbyć despotyzmu i ograniczoności carów rosyjskich. Jest-to tem mniej prawdopodobnem, że o ile nam wiadomo, carewicz nie zdradza bynajmniej ani zdolności umysłowych ani samodzielności charakteru.

Z prowincyj bałtyckich donoszą *Köln. Ztg.*, iż gubernatorowie trzech gubernii bałtyckich ponownie wezwani zostali do Petersburga na dzień 27 b. m., aby wzięli udział w obradach ministerstwa spraw wewnętrznych Chodzi mianowicie o cały szereg nowych, projektowanych jeszcze przez hr. Tołstoja, a przez jego zastępcę Durnowo niewątpliwie aprobowanych środków, za pomocą których żywioł niemiecko-protestancki ma być wytępiony w prowincyach bałtyckich. Do środków tych należy między innemi zniesienie rad kolegialnych i w ogóle autonomicznej reprezentacyi lokalnej i zniesienie szkół niemieckich. Ten ostatni projekt dał powód do wezwania kuratora dorpackiego okręgu Kapustina do uczestnictwa w obradach petersburskich. Po zarządzonej już rusyfikacyi jurydycznego fakultetu uniwersytetu dorpackiego ma nastąpić od dawna zamierzone zniesienie fakultetu teologicznego, a ewentualnie przekształcenie go na seminaryum protestanckie z siedzibą w Moskwie, albo w Petersburgu.

Nowosti donoszą o projekcie zaślubin pomiędzy ks. Ferdynandem bułgarskim, a jedną z księżniczek Czartoryskich, popieranym przez ks. Klementynę Koburską. Według *Nowosti* projekt ten miał napotkać na opór ks. Władysława Czartoryskiego.

Z Niemiec.

Parlament niemiecki załatwił we czwartek ustawę o zaopatrzeniu robotników w trzeciem czytaniu, a w piątek odbyło się imienne głosowanie nad tą ustawą, która uchwaloną została większością 185 głosów przeciw 165. Było to ostatnie posiedzenie parlamentu w bieżącej sesyi.

We czwartek odczytał prezydent parlamentu Levetzov, pismo kanclerza, zawierające rezolucyę parlamentu włoskiego, który składa niemieckiej ludności podziękę za wspaniałe przyjęcie króla Humberta w Berlinie. Levetzov odczytawszy rezolucyę dodał ze swej strony, że parlament przyjmuje do wiadomości to oświadczenie reprezentacyi sprzymierzonego państwa. „Czuję się upoważnionym, — rzekł prezydent kończąc — do wyrażenia w sposób właściwy uczuć naszych i radości z przymierza między Niemcami a Włochami, które jest najlepszą rękojmią pokoju w Europie". Polacy i Alzatczycy opuścili Izbę, a z centrum zażądał głosu poseł Franckenstein i oświadczył, że on i jego przyjciele polityczni przyjmują do wiadomości słowa prezydenta z tem zastrzeżeniem, że nie przesądza to wcale stanowiska centrum w kwestyi rzymskiej.

Wystąpienie Franckensteina osłabiło naturalnie oświadczenie Levetzova i zapowiedziane było z góry przez centrum. Zrazu nawet zabrać miał głos w tej sprawie Windthorst, a gdy od zamiaru odstąpić nie chciał, zrobiło centrum to ustępstwo, że innego wyznaczyło mowcę. Z tego też powodu nie przybył do parlamentu Bismark, który zamierzał osobiście odczytać ową rezolucyę parlamentu włoskiego.

Jeszcze jedno lub dwa posiedzenia tylko odbyć ma konferencya samoańska. *Morning Post* donosi, że dotychczas zgodzono się na następujące punkta:

1. Rząd na wyspach Samaońskich spoczywa na podstawie wspólnej kontroli trzech mocarstw, przy czem do Anglii należy sąd rozjemczy w sprawach spornych. 2. Co do tytułu i prawa własności, rozstrzygać będzie osobna komisya w Apii, którą złożą państwa interesowane. W kwestyach spornych decydujący głos będzie mieć angielski komisarz rządowy.

Z Paryża.

Przed kilku dniami odbył się wielki bankiet polityczny tzw. Unii liberalnej, około której coraz wyraźniej grupują się umiarkowane i konserwatywne żywioły republikańskie. Doskonały znawca stosunków francuskich Leon Say i znany ekonomista Jerzy Picot wygłosili przy tej sposobności mowy, w których zwrócili uwagę na przeobrażenie polityczne, dokonywające się w łonie społeczeństwa francuskiego i stwierdzili postęp umiarkowano-liberalnych i konserwatywnych poglądów. Leon Say, zastanawiając się nad obecną sytuacyą wyborczą, wyraził przekonanie, że ogromna większość narodu francuskiego skłania się ku konserwatywnej republice w duchu Thiersa i że z przyszłych wyborów powszechnych wyjdzie większość parlamentarna, której jądro stanowić będą umiarkowani republikanie lewego centrum wraz z wolnomyślnymi orleanistami. Zadaniem tej większości będzie, zdaniem mowcy, utrwalenie konstytucyjnych rządów parlamentarnej republiki burżuazyjnej. Z mowy Say'a wnosić należy, iż oddał się on całą duszą polityce Unii liberalnej, polegającej na tem, aby pojednać konserwatywnych republikanów z umiarkowanymi monarchistami. Unia liberalna, do której należą najwybitniejsi adwokaci, przemysłowcy, bankierzy i uczeni, wychodzi z trafnej analizy społecznej, ale wnioski, jakie z niej wyciąga, są w wysokim stopniu problematyczne, niekażdy bowiem zgodzi się na zdanie Say'a, że rozwiązaniem obecnego przesilenia stosunków francuskich będzie zwycięstwo konserwatywnej republiki....

Ze względu na wewnętrzne stosunki koalicyi bulanżerowskiej zasługuje na uwagę jeden z wstępnych artykułów gazety *France*, w którym organ ten, kreśląc swój program wyborczy, oświadcza stanowczo, iż popierać będzie jedynie republikanów-rewizyonistów. — Ranc piszący w *Paris*, uważa to oświadczenie za częściowe zerwanie dziennika *France* z bulanżyzmem, który jak wiadomo, nie wyklucza kandydatów monarchicznych. *Figaro* ze swej strony czyni uwagę, iż w obozie bulanżystowskim panuje rodzaj rozdrażnienia, a co najmniej naprężenia wewnętrznych stosunków, że żywioł republikański jest zaniepokojony postępowaniem Boulangera i wyrzuca mu jego zależność od reakcyi. Wobec różnorodności żywiołów, składających się na koalicyę bulanżystowską, naprężenie wewnętrznych stosunków jest nieuniknionem: nie sądzimy jednakże, iżby to miało koniecznie zaszkodzić wyborczemu powodzeniu tego politycznego przedsięwzięcia.

Minister skarbu Rouvier skorzystał z rozprawy budżetowej, aby przedstawić skarbowość trzeciej republiki w korzystniejszem oświetleniu, niż to czynią jej wrogowie. Nadmieniwszy, iż inni mowcy zwycięsko odparli zarzuty opozycyi, mowca ograniczył swe wywody do dwóch głównie punktów: najpierw usiłował wykazać, iż ubiegający okres ustawodawczy nie był bezowocnym w dziedzinie działalności skarbowej, a powtóre, przedstawiając w należytem świetle przemysł francuski, wykazał, że Francya nie jest bynajmniej dotknięta bankructwem ekonomicznem. Minister nadmienił, iż dług państwa został w ciągu ostatnich czterech lat zredukowany o 265 milionów; drugi charakterystyczny fakt, przemawiający na korzyść finansowej gospodarki francuskiej jest zniesienie kredytów dodatkowych lub też pokrycie ich z drobnych oszczędności budżetowych. Minister zakończył swą mowę rzutem oka na dobrodziejstwa gospodarki republikańskiej dla oświaty ludowej. Szkoły ludowe w r. 1850 liczyły ogółem 3,322,000 uczniów; dzisiaj liczą przeszło 6 milionów; w średnich zakładach naukowych również liczba słuchaczy w ciągu tego czasu prawie podwoiła się.

Kronika.

Kraków, 25 maja.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we środę w dniu 29 bm. o godz. 5 po południu. Na porządku dziennym zamieszczone są najpilniejsze sprawy bieżące, jak uchwalenie warunków budowy sieci telefonicznej; wnioski ankiety w sprawie uregulowania targu zbożowego; wnioski połączonych sekcyj II i III, dotyczące uregulowania etatu i płac urzędników magistratu, które przedstawi Radzie prezydent dr. Szlachtowski; dalej wybór czterech radców do komisyi reklamacyjnej przy wyborach posłów do Sejmu krajowego; wybór siedmiu członków do komisyi dla spraw konsensowych i w końcu wybór jednego delegata dla pracowni chemicznej.

Podkomisya teatralna po odbyciu pięciu posiedzeń, z których wczorajsze przeciągnęło się do godziny wpół do dziesiątej wieczór, ukończyła ostatecznie swe czynności, a powzięte wnioski przedstawione zostaną komisyi pełnej, która zwołaną zostanie prawdopodobnie w przyszły piątek, gdyż zebranie wcześniej z powodu wyznaczonych już innych posiedzeń odbyć się nie może.

Pomnik Tadeusza Reytana. Na posiedzeniu pełnego komitetu Muzeum Narodowego z czwartku dn. 23 bm. między innemi sprawami roztrząsano, gdzie najwłaściwiej należałoby postawić pomnik żelazny, gotycki, ofiarowany, jak wiadomo, miastu za pośrednictwem Muzeum Narodowego. Komitet wykonawczy Muzeum łącznie z dyrektorem budownictwa miejskiego mają zająć się ostatecznie tą sprawą i rezultat swych narad poddać pod zatwierdzenie Rady miejskiej z prośbą, aby ta raczyła zająć się postawieniem i nadzorem pomnika, dotychczas znajdującego się w pakach w koszarach straży ogniowej.

Dyrektor budownictwa p. Niedziałkowski zaproponował jako najodpowiedniejsze miejsce na postawienie pomnika plac uformowany przy wylocie ulicy Sławkowskiej i Długiej przed apteką p. Krokiewicza, z tego powodu, że pomnik ten jako niezmiernie wysoki, bo 14 metrów dosięgający, w innem ciaśniejszem miejscu nie da się umieścić. Postawienie go zaś na plantacyach byłoby nieodpowiedniem, gdyż materyał żelazny, a właściwie koloryt ciemny, nie odbijałby dobrze od zielonego tła roślinności.

Komitet obchodu wianków ogłasza: Tradycyjny obchód wianków w roku bieżącym odbędzie się w Krakowie staraniem komitetu obywatelskiego w niedzielę 23 czerwca.

Ze wszystkich miast polskich Kraków najwięcej zawsze okazywał czci dla godnych przechowania, krzepiących umysł i serca narodowych pamiątek i obchodów, które stały się potrzebą mieszkańców, a wypadały zazwyczaj świetnie, dzięki staraniom jednostek i powszechnej obywatelskiej ofiarności.

Komitet urządzający obchód „wianków" odzywa się znów do ogółu obywatelek i obywateli z uprzejmą prośbą o łaskawe poparcie jego usiłowań w celu uświetnienia obchodu przez składanie dobrowolnych datków pieniężnych na ręce osób, oraz w instytucyach i handlach do zbierania składek tych upoważnionych.

Wskutek wysokich kosztów urządzenia obchodu „wianków" komitet obywatelski nie rozporządzający żadnemi funduszami, obecnie już liczyć się musi z niedoborem kilkaset złr. wynoszącym.

W roku bieżącym dla zmniejszenia wydatków i ułatwienia urządzania pięknego obchodu w latach następnych, postanowiono zakupić na własność budulec na trybuny i ławki dla publiczności.

Niezbędny a znaczny ten wydatek komitet obywatelski pokryć pragnie z pomocą wypróbowanej ofiarności Krakowian i o nią w imię utrzymania i nadal tradycyjnego narodowego obchodu „wianków" najuprzejmiej uprasza.

Mamy nadzieję, że odezwa ta nie przebrzmi bez echa, lecz że ogół obywateli miasta, a szczególnie znanych z patryotyzmu Polek tak żywy zawsze biorących udział w popieraniu każdej dobrej sprawy dopomódz zechce usiłowaniom naszym

Do komitetu wiankowego należą: pp. hr. Sobiesław Mieroszowski przewodniczący, Bałaban Jakób sekretarz, Bartoszewicz Kazimierz Benedyktowicz Ludomił, Biborski Aleksander, Błotnicki Tadeusz, dr. Bobilewicz Adam, dr. Chmurski Serafin, Chmurski Roman, Chwalibogowski Władysław, Chyliński Michał, Fischer Jan, Kleczkowski Antoni, Kłosowski Aleksander, Kornecki Wincenty, Lewandowski Stanisław, Łysakowski Bolesław, Marynowski Ludwik, Różycki Michał, Skirliński Jan, Staszczyk Jan, Wilczyński Konstanty, dr. Wilkosz Władysław, Winkler Wilhelm, Wójcicki Mateusz, Wojnarski Eugeniusz, Zawiłowski Ludwik, dr. Ziembiński Antoni.

Jubileusz Juliusza Kossaka zapowiada się świetnie. Dziś prezydent Szlachtowski przyjmował delegatów klubu malarzy i rzeźbiarzy i przyobiecał swój udział w uroczystości. Album, które ofiarują „Koledzy" malarze i rzeźbiarze polscy Jubilatowi, jest bardzo oryginalnie pomyślanem przez p. Piotra Stachiewicza. Nie jest to właściwie album ale sztaluga z dębowego, drzewa na której spoczywa również dębowa jakby księga po nad nią portret Juliusza Kossaka w płaskorzeźbie z bronzu wykonany przez p. T. Błotnickiego, z napisem: Juliuszowi Kossakowi koledzy 1839—1889. Zewnętrzna oprawa księgi otwiera się i spocząwszy na łańcuchach podtrzymujących ją, tworzy pulpit. Kartony ze szkicami i fotografiami umieszczono w księdze w ten sposób, że każdy karton stanowi osobną całość i może być wyjęty, co naturalnie ułatwia oglądanie zbioru. Z poważnych imion nadesłali prace koledzy Kossaka: Brodowski F. Kostrzewski, Rodakowski, Schoupé, Brodzki, Gerson, Swieszewski, malarze polscy zamieszkali w Monachium z Brandtem na czele, zamierzają wręczyć osobne album jubilatowi.

Towarzystwa i korporacye obiecały swój gremialny udział w uroczystości.

Przypominamy, że uroczystość odbędzie się w salach Tow. Przyj. sztuk pięknych w Sukiennicach, 3 czerwca, w poniedziałek o godz. 12 w południe, wieczorem uczta. Z chwilą zamknięcia list, które się znajdują w redakcyach *Czasu*, *N. Reformy* w Tow. sztuk pięknych, u Kutrzeby i Murczyńskiego, u Krysztofowicza w rynku linia A-B, w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń, w szkole sztuk pięknych, zapisani na ucztę będą zawiadomieni o godzinie i miejscu, w którem się odbędzie, tego samego dnia (3 czerwca) wieczorem Uczta będzie z udziałem dam. Wstęp na salony Towarzystwa sztuk pięknych będzie bezpłatny, straż ogniowa będzie miała nadzór przy wejściach i w salach, aby był zachowany porządek

Pisma lwowskie i warszawskie donoszą, że wiele osób ze Lwowa i Warszawy ze sfer artystycznych i literackich wybiera się do Krakowa na tę uroczystość.

Popiersie ś. p. dra Józefa Dietla, wystawione w salach Sukiennic, budzi wielkie zajęcie jako arcydzieło sztuki rzeźbiarskiej. Rysy zasłużonego męża są tak oddane, iż lepszej podobizny nawet wyobrazić sobie nie można. Krynica prędzej doczekała się pomnika ś. p. Dietla, aniżeli Kraków, który tyle zawdzięcza swemu pierwszemu autonomicznemu prezydentowi. Odlew z brązu tego samego popiersia byłby na pomnik projektowany w Krakowie najzupełniej odpowiednim i stałby się piękną ozdobą naszego miasta.

Prezydent dr. Szlachtowski wyjechał na otwarcie sezonu kąpielowego do Szczawnicy, skąd w poniedziałek wraca Czynności prezydenta objął I wiceprezydent p. Friedlejn.

Rok szkolny bieżący w tutejszych zakładach naukowych prywatnych i pod nadzorem miejscowej Rady szkolnej zostających, kończyć się będzie uroczystym aktem w dniach następujących: 24 czerwca: szkoły u pp. Górskiej, Serwatowskiej, Falskiej, Hendla, Krynickiej, Urszulanek, Wizytek; 25 czerwca: pp. Franciszkanek, Duchaczek. Augustyanek, Felicyanek, Sióstr miłosierdzia, zakład sierot na Kleparzu, zakład sierot na Kazimierzu, szkoła u p. Tschapkowej; 26 czerwca: pp. Żeleszkiewicz, Prezentek, Córek Bożej miłości, Reheteldówny, w Tow. dobroczynności, u ks. Siemaszki, I, II i III szkoła pospolita; 27 czerwca: szkoła wydziałowa żeńska, szkoły pospolite IV, VII, VIII X, XIV, szkoła ewangelicka, p Leitnera, p. Metallmana, szkoła pospolita XIII; 28 czerwca: szkoły pospolite V, VI, IX, XI, XII szkoła p. Wintera i p. Fischera.

Preliminarz budżetu Rady szkolnej okręgowej miejskiej na rok 1890 wynosi w wydatkach ogółem 73.210 złr. Prestacya gminy miasta Krakowa wynosi 57.193 złr. 96 ct., odsetki od kapitału 30 złr. 50 ct, przeto niedobór do pokrycia z funduszu szkolnego krajowego wynosić będzie 15.985 złr. 54 ct.

W Kole artystyczno-literackiem odbędzie się doroczne walne zgromadzenie członków dn. 5 czerwca (w środę). Na porządku dziennym: Zdanie sprawy z całorocznych czynności, oraz stanu funduszów. Poczem nastąpią wybory członków komitetu i zarządu.

Architekt p. Zawiejski wypracował plany na zmiany wewnętrzne w własnym projekcie gmachu teatralnego w Krakowie według uwag komisyi teatralnej. Artysta nie zmienił w głównych liniach prawie w niczem prześlicznej fasady planów nagrodzonych na konkursie.

Z uniwersytetu. W ubiegłą sobotę w sali Kopernika w Collegium Novum dr. Gustaw Piotrowski, po zadośćuczynieniu wszystkim wstępnym ustawą przepisanym aktom, wygłosił odczyt habilitacyjny: „O tamowaniu czynności fizyologicznych w ustroju zwierzęcym", wobec wydziału lekarskiego, rektora uniwersytetu, profesorów innych wydziałów, oraz znacznej liczby słuchaczów medycyny. Zwięzły i jasny wykład prelegenta zyskał ogólne uznanie obecnych, a wydział lekarski po krótkiej naradzie nadał drowi Piotrowskiemu *„veniam legendi"* z fi-

zyologii i przesłał akta ministerstwu do zatwierdzenia.

Muzeum narodowe otrzymało w darze od gminy m. Krakowa 24 odbitek chromolitograficznych z oryginalnych akwarel pp. Juliusza Kossaka i Stanisława Tondosa, pod tytułem „Klejnoty miasta Krakowa".

W ogrodzie strzeleckim jutro w niedzielę odbędzie się koncert orkiestry wojskowej 57 pułku pod kierunkiem kapelmistrza. Odegrane zostaną ulubione utwory muzyczne. Początek koncertu o godzinie 4 po południu.

Wycieczka „Sokołów" krakowskich do Swoszowic oznaczoną została na dzień 2 czerwca br. — O szczegółach programu doniesiemy.

Ścieżka na Wolę Justowską. Przed niedawnym czasem publiczność krakowska, zdążająca na Wolę ścieżką, przez Błonia i łąki ku drodze wolskiej prowadzącą, [illegible] wysokim płotem i musiała z tej przyczyny wracać się przez Błonia [illegible] na Woli drogą jezdną, gruba warstwą pyłu pokrytą. Publiczność ta [illegible] była i jest obrzezaną na samowolne postępowanie właściciel łąki, ścieżka bowiem na Wolę istniejąca od niepamiętnych czasów, stała się publiczną drogą dla pieszych, a używają jej do przejścia nietylko mieszkańcy Krakowa, lecz i całkowicie wszystkich gmin okolicznych do Krakowa pieszo zdążający.

Publiczność udawała się z żalami do Towarzystwa upiększania m. Krakowa, które też usunięcie utrudnień [illegible] z jej strony [illegible] postanowiło. Starszy Towarzystwa wniósł też sam ustnie zażalenie do delegata namiestnictwa, zaś wydział Towarzystwa uchwalił przeciwko tego na posiedzeniu odbytem wnieść do starostwa zażalenie na piśmie, tudzież odezwę do wydziału Rady powiatowej krakowskiej o poparcie z swej strony zażalenia przez Towarzystwo wniesionego. Wskutek tego namiestnictwa zajmuje się energicznie tą sprawą, mieszkańcy Krakowa mogą przeto być zupełnie spokojni, że samowola właściciela łąki zostanie ukrócona, a ścieżka na Wolę jak dotąd, tak i nadal do użytku publicznego oddaną będzie.

Zmarł Ludwik Krotowski, obywatel miasta Warszawy, zmarł nagle w Krakowie w 60 roku życia.

Kwesta. Tercyarze św. Franciszka, postęgujący ubogim, będą kwestować w poniedziałek 27 b. m. w rynku od ulicy Grodzkiej do linii A-B.

Śmiałej kradzieży dopuścił się wczoraj niewiadomy sprawca, który podczas pogrzebu ś. p. Adama Lipczyńskiego wyciągnął z kieszeni wdowie po zmarłym kwotę 1100 złr.

Wyrok. Wszystkie dzienniki lwowskie donoszą w tych dniach, iż obok miejskiego ogrodu w Czerniowcach znaleziono zwłoki Leona Terleckiego, który przez długi czas był wydawcą w Czerniowcach „Gazety Polskiej", a zmarł w stanie przez tymczasowe... [illegible] wrzucając tam zwłoki... [illegible] Terlecki przesiedział wprawdzie w tutejszym szpitalu przez... [illegible]

Ze Stowarzyszeń.

— Namiestnictwo zatwierdziło statut Stowarzyszenia murarzy, cieśli i studniarzy w Krakowie. Komisarzem rządowym tego Stowarzyszenia został p. Bartecki, adjunkt magistratu, zastępcą komisarza czechowego p. Kowalski, aplikant magistratu. Według zatwierdzonych statutów każdy zajmujący się robotami murarskiemi, ciesielskiemi i studniarskiemi winien należeć do Stowarzyszenia i pełnić określone statutem obowiązki, a który się wzbraniać, zostanie do tego zmuszony przez władzę przemysłową. Sprawą statutów i zawiązaniem Stowarzyszenia zajął się p. Majeranowski, dotychczasowy starszy cechu.

Mianowania. Minister skarbu mianował w etacie galicyjskiej prokuratoryi skarbu, sekretarza dra Boleikowskiego, radcą skarbowym, a adjunkta Mendelsburga, sekretarzem.

Przeniesienia. Minister handlu przeniósł kontrolera pocztowego Franciszka Kwapila z Krakowa do Przerowa.

Repertoar teatru krakowskiego.

W niedzielę 26 maja: Trzeci wieczorek humorystyczny Gustawa Fiszera. Program: 1. Josel Rajsowet. 2. Pan kapral na urlopie. 3. Wujaszek Alfonsa. 4. Złoty cielec.

We wtorek 28 maja: Pożegnalny występ Gustawa Fiszera: „Polowanie na zięciów", komedya w 4 aktach pp. Łabiche i Delacour — z p. Fiszerem w głównej roli.

W środę 29 maja: Na dochód ciężką chorobą złożonej wdowy po artyście dramatycznym. Przedstawienie składane. Program podadzą afisze.

W czwartek 30 maja: Po raz 112-ty „Kościuszko pod Racławicami", obraz historyczny ze śpiewami w 5 oddziałach Wł. L. Anczyca.

W czwartek odbyło się w Wiedniu trzecie walne zgromadzenie akcyonaryuszów kolei Lwów-Bełżec. W pierwszym okresie ruchu od 23 października 1887 do 31 grudnia 1888 wynosiły dochody 167.619 złr., wydatki 123.297 złr. (73·5% dochodów), zwyżka 44.322 złr. Wynik, według oświadczenia samej Rady zawiadowczej, jest niepomyślny. Przyczyniły się do tego zamiecie śnieżne i ulewy, skutkiem których przerwy ruchu razem liczą wynosiły 48 dni, a koszta uprzątnienia śniegu 8.857 złr. Reprezentant rządu, jako właściciel akcyi zakładowych, bar. Conrad-Eybesfeld oświadczył, że wstrzymuje się od głosowania zarówno nad sprawozdaniem jak i nad wnioskiem co do rozporządzenia czystym zyskiem, a to z powodu, że we wniosku nie uwzględniono akcyi, będących w posiadaniu skarbu państwa i że rachunki nie były sprawdzone przez żadną z niezależnych władz rządowych. Mimo tego zastrzeżenia zgromadzenie przyjęło do wiadomości sprawozdanie i uchwaliło wnioski Rady zawiadowczej co do rozdziału zysków. Po oddzieleniu różnych kwot na rezerwy i wydatki — pozostało dla akcyonaryuszów 18.310 złr., z czego wypada dywidenda 1 złr. 30 ct. od akcyi pierwszeństwa, co reprezentuje 0·65%.

Tegoż dnia odbyło się walne zgromadzenie akcyonaryuszów kołomyjskich kolei lokalnych (Kołomyja-Peczeniżyn-Słoboda) pod przewodnictwem prezesa Rady nadzorczej ks. Sergiusza Bzdziwiłła. Dochody wyniosły w ubiegłym roku 96.600 złr., wydatki 56.504 złr. (58·5% dochodów), zwyżka zatem 40.096 złr. Po oddzieleniu kwoty 8.160 złr. na inwestycye i inne pozycye, pozostała dywidenda 10 złr. t. j. 5% od akcyi 200 złr. Zgromadzenie przyjęło do wiadomości, iż ministerstwo nie zezwoliło na powiększenie kapitału akcyjnego o 200.000 złr.

Ustawa o budowie na koszt państwa kolei żelaznej z Jasła do Rzeszowa zyskała sankcyę cesarską i jest ogłoszona we wczorajszej urzędowej *Wiener Ztg.* Ustawa nosi datę 20 maja 1889, Dz. Ust. P. część XXXI N. 75.

Targ na Kleparzu. (Sprawozdanie *N. Reformy.*)

Kraków, 24 maja.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	7·60	7·90
Żyto	6·50	6·90
Jęczmień	6·60	7·—
Owies		7·50
Groch		9·—
Tatarka		7·50
Proso		6·50
Fasola	9·—	12·—
Jagły	10·—	13·—
Siano nowe		2·30
„ stare		3·—
Słoma		2·20
Koniczyna na pasze za 100 kilogramów		3·60
Ziemniaki za hektolitr	2·20	2·40
Jaja na kopę	0·90	1·—
Masło na garnice	3·25	3·50
Spirytus na 95° Trallesa za hektolitr		76·—
Okowita na 80° „ „ „		74·—

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług Obserwatoryum krakowskiego)
Kraków, dnia 25 maja.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	742,1 mm	741,6 mm	739,5 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+13°,8	+11°,5	+21°,2
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	ESE 1	ESE 1	SE 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	80%	82%	39%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	1	5	8

Uwagi: Barometr opada przy słabych południowo-wschodnich wiatrach i naprzemian pochmurnym niebie. Stan powietrza pozostanie zmienny, chwilami deszcz.

Ostatnie wiadomości.

Komitet centralny przedwyborczy dla Galicyi zachodniej przesłał prezesom Rad powiatowych następującą odezwę:

W odezwie z 5 maja b. r. komitet centralny wzywając do utworzenia i ukonstytuowania komitetów powiatowych przedwyborczych, zwracał już uwagę, że pierwszą a bardzo ważną czynnością komitetów powiatowych w okręgach wyborczych wiejskich będzie staranie o dobre przeprowadzenie prawyborów.

Otóż teraz w chwili, gdy wybory już są rozpisane i gdy zbliża się czas wybierania w okręgach wyborczych wiejskich wyborców przez prawyborców, wzywa i uprasza raz jeszcze komitet centralny, aby komitety powiatowe przedwyborcze dołożyły starań i usilności, iżby z gmin wiejskich wyszli wyborcy światli, miłością kraju ożywieni, gdyż przez to zapewniony już będzie wybór następnie posła pożytecznego dla kraju.

Wreszcie upraszamy o uwiadomienie komitetu centralnego o kandydaturze, która przez komitet powiatowy będzie przyjętą.

W Krakowie d. 19 maja 1889.

W imieniu i z polecenia komitetu centralnego

Referent: *Fryderyk Zoll.* Przewodniczący: *Leon Chrzanowski.*

Z komitetu przedwyborczego powiatu krakowskiego otrzymujemy następujące pismo:

Na podstawie uchwały powiatowego komitetu przedwyborczego, zawiązanego dla przeprowadzenia wyboru posła z gmin wiejskich powiatu krakowskiego ogłaszam niniejszem wezwanie, aby kandydaci, chcący na najbliższe sześciolecie ubiegać się o krzesło poselskie z tego ciała wyborczego, zgłosili kandydaturę swoją najpóźniej d. 10 czerwca b. r. na ręce przewodniczącego w komitecie JE. Pawła Popiela pod adresem: Biuro Rady powiatowej w Krakowie, ulica św. Marka, L. 5.

Kraków dnia 24 maja 1889 r.

Ks. Józef Krzemieński,
zastępca przewodniczącego.

Równocześnie przesłano nam następujące sprawozdanie z posiedzenia Komitetu:

Komitet przedwyborczy, utworzony dla kierowania wyborem posła z gmin wiejskich powiatu krakowskiego, zebrał się wczoraj na zaproszenie wiceprezesa Rady powiatowej dra Paszkowskiego w sali posiedzeń Rady powiatowej dość licznie, bo na 34 członków przybyło na posiedzenie 24.

Posiedzenie zagaił wiceprezes Rady powiatowej dr. Franciszek Paszkowski i wezwał zgromadzonych o wybranie przewodniczącego komitetu przedwyborczego i jego zastępcy.

Na wniosek ks. Leopolda Siemińskiego z Mogiły przewodniczącym obrano JE. Pawła Popiela, a zastępcą ks. Józefa Krzemieńskiego. Ponieważ JE. Paweł Popiel nie przybył na zebranie i pismem nadesłanem na ręce dra Paszkowskiego nieobecność swoją ważnemi sprawami familijnemi usprawiedliwił, przeto przewodnictwo objął ks. Krzemieński.

Gdy się komitet w ten sposób ukonstytuował, przystąpiono do drugiego punktu, umieszczonego na porządku dziennym tego zebrania, a mianowicie do zastanowienia się nad kandydatami. — Odczytano zatem pismo wniesione do komitetu, w którem zgłasza swoją kandydaturę dotychczasowy poseł z gmin wiejskich tutejszego powiatu p. hr. Sobiesław Mieroszowski. Następnie wezwał przewodniczący zgromadzonych do stawiania dalszych kandydatów. Gdy jednak nikt żadnej innej kandydatury nie zgłosił, komitet po krótkiej dyskusyi uchwalił przyjąć tymczasowo kandydaturę hr. Sobiesława Mieroszowskiego do wiadomości, stanowczą jednak uchwałę swą względem popierania wyboru na posła z gmin wiejskich tutejszego powiatu uchwalił odroczyć do następnego posiedzenia d. 11 czerwca odbyć się mającego, — tymczasem zaś upoważnił przewodniczącego do ogłoszenia w dziennikach wezwania, ażeby ewentualni dalsi kandydaci na posła z tego ciała wyborczego kandydaturę swą przed dniem 11 czerca zgłosili na ręce prezesa komitetu JE. Pawła Popiela.

W końcu zastanowiono się nad kwestyą zawiązywania podkomitetów miejscowych dla pokierowania prawyborami. Po krótkiej dyskusyi uchwalono nie zawiązywać podkomitetów miejscowych, bo na razie wobec jednej kandydatury nie zachodzi tego potrzeba.

Gdy w ten sposób porządek dzienny wyczerpano a nikt głosu nie zabierał, przewodniczący zamknął posiedzenie.

Telegramy „Nowej Reformy."

Rzeszów, 25 maja. Liczne grono poważnych obywateli po poufnem porozumieniu się postanowiło popierać bezwarunkowo kandydaturę dra Zbyszewskiego.

Wiedeń, 25 maja. Rokowania w sprawie państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie, prowadzone przez Wydział krajowy z ministerstwem oświaty, doprowadziły do pomyślnego wyniku, skutkiem czego reorganizacya tej szkoły na wyższą państwową szkołę przemysłową jest już postanowioną. Zdaje się, iż będzie to dokonane już w roku bieżącym.

Wiedeń, 25 maja. Ministerstwo handlu przygotowuje skrócenie postępowania w sprawach cłowych i rekursach w tychże, w ten sposób, że krajowa dyrekcya skarbu nie będzie już jako druga instancya interweniować, ale wszelkie rekursa w ostatniej instancyi rozstrzygać będzie rada cłowa, która ma być w ministerstwie utworzona.

Wiedeń, 25 maja. Sesya delegacyj wspólnych, która miała być zwołaną na 12 czerwca, została odroczoną, ponieważ przygotowują się liczne projekta z powodu ustawy wojskowej.

Kladno, 25 maja. Zmowa robotników przybiera charakter niebezpieczny. Sprowadzono trzy bataliony piechoty, gdyż obawiano się zaburzenia spokoju ze strony robotników, należących do zmowy.

W szybie Amalii wstrzymano roboty.

Praga, 25 maja. W kopalniach węgla w Kladnie strejkuje już około 8000 górników. Strejkujący wysłali delegatów do właścicieli, by im przedłożyli żądania robotników.

Pracodawcy zażądali ośmiu dni do namysłu, pod warunkiem jednakże, aby górnicy natychmiast powrócili do roboty. Na to robotnicy odpowiedzieli groźbą, że jeżeli do niedzieli żądania robotników nie będą zaspokojone, wszystkie maszyny zostaną zniszczone przez strejkujących. Ze wszystkich stron ściąga się siła zbrojna w okolice Kladna.

Praga, 25 maja. Zmowa woźniców tramwajowych nie ustaje. Pomimo interwencyi namiestnika na rzecz służby tramwajowej towarzystwo nie chce ustąpić.

Zwickau, 25 maja. Zmowę robotników w tutejszych kopalniach węgla można uważać za zakończoną.

Petersburg, 25 maja. Szacha perskiego przyjmują tu z wielkiemi honorami. Wczoraj dano obiad galowy dla szacha i dla księcia czarnogórskiego.

Berlin, 25 maja. W rozmowie z współpracownikiem berlińskiego *Tageblatt* oświadczył Crispi, że Włochy nie pragną walki z papiestwem, ale sam papież staje wobec Włoch na stopie wojennej. Boulanger'a nazwał Crispi szarlatanem. Na zapytanie o wojskową konwencyę między Włochami a Niemcami nie chciał Crispi odpowiedzieć.

Berlin, 25 maja. Bismark w przyszłym tygodniu przenosi się do Friedrichsruhe.

Berlin, 25 maja. Cesarz Wilhelm ma być 7 czerwca w Strassburgu.

Berlin, 25 maja. Wszystkie usiłowania porozumienia robotników z właścicielami kopalń w Westfalii pozostały dotąd bezskuteczne.

W górnym Śląsku część robotników, po zaspokojeniu ich żądań, powróciła do roboty.

Berlin, 25 maja. Wczoraj odbył się u Bismarka w poufnem kółku obiad na cześć Crispiego, jutro zaś wydadzą dlań obiad członkowie parlamentu.

Rzym, 25 maja. Zmowa robotników rolnych w prowincyi lombardzkiej trwa dalej.

Rzym, 25 maja. Wczoraj odbył się konsystorz, na którym papież wypowiedział w ostrym tonie allokucyę przeciwko polityce włoskiej, a zarazem dał wyraz swemu zadowoleniu z powodu wieców katolickich w Wiedniu i Madrycie.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 25 maja 1889	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	85	95
Zjednoczony dług w srebrze	86	15
Austryacka renta złota	109	40
5% austryacka renta (marcowa)	100	65
Akcye banku austro-węgierskiego	909	—
Akcye kredytowe	307	50
Londyn	118	30
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	39½
Dukaty austryackie	5	60
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	57	90

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

Dział ekonomiczny.

Sprawy kolejowe. Dnia 23 b. m. wręczono Radzie zawiadowczej kolei lwowsko-czerniowieckiej reskrypt ministerstwa handlu, zarządzający objęcie tej kolei w zarząd państwa. W reskrypcie oświadcza minister, że rząd postanowił, z dniem 1 lipca b. r. uczynić użytek z prawa, służącego państwu w myśl § 4 ustawy z 14 grudnia 1877, do zarządzania ruchem austryackich linii kolei lwowsko-czerniowiecko-jasskiej. Równocześnie obejmie państwo zarząd ruchu kolei lokalnych, przytykających do tej linii (bukowińskie koleje lokalne i Lwów-Bełżec), których ruch prowadzi obecnie Towarzystwo kolei czerniowieckiej — co w koncesyi tych lokalnych kolei jest przewidziane na wypadek objęcia ruchu głównej linii przez państwo. Co do lokalnej kolei kołomyjskiej, zawartą będzie osobna umowa. Ministerstwo pozostawia Radzie zawiadowczej możność poczynienia wniosków co do szczegółów objęcia zarządu ruchu, jakieby ze stanowiska akcyonaryuszów mogły się pożądanemi okazać. W tym celu może Rada delegatów swoich do ministerstwa wymienić.

Kraków, dnia 25/5. (Bez bieżącego kuponu.)

		płacą	żądają
Ruble papierowe	za 100 rubli	125	126 50
Marki niemieckie	za 100 m.	[illegible]	[illegible]
20-to frankówka złota		[illegible]	[illegible]
[illegible]		[illegible]	[illegible]

Lwów, dnia 23/5. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
[illegible]	[illegible]	[illegible]

Warszawa, dnia 24/5. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
[illegible]	[illegible]	[illegible]

Wiedeń, dnia 24/5. Obligi rządu państwa (bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
[illegible]	[illegible]	[illegible]

Obligacye indemnizacyjne. — **Losy.**

	płacą	żądają
[illegible]	[illegible]	[illegible]

Akcye bankowe. — **Akcye kolejowe.** — **Waluty.**

	płacą	żądają
[illegible]	[illegible]	[illegible]

JAN BAJER w Krakowie, ulica Grodzka, L. 13,

poleca łaskawym względom Szanownej Publiczności swój, jako obecnie jedyny zakład tokarski,

SKŁAD TOWARÓW GALANTERYJNYCH i TOKARSKICH

Biżuterye paryskie, angielskie i Nesessairy, Portemonaies i Albumy, Wyroby gumowe, Gry towarzyskie ogrodowe, Laski, Grzebienie, Szczotki do zębów, elegancko i gustownie wykonane wyroby z bursztynu, rogu, pianki, kości słoniowej, drzewa, jako to: cybuchy z bursztynami, wiśniowe, tureckie, badeńskie i z jaśminu, cygarniczki, fajki piankowe, kije bilardowe, szachy, arcaby, domino i t. p.

Wszelkie przybory do bilardów, Kręgle, Kule, Krokiety.

Reparacye wachlarzy, grzebieni szyldkretowych, oraz wszelkich przedmiotów, wchodzących w zakres tokarski, przyjmuje i w najkrótszym czasie wykonuje **po nader przystępnych cenach.**

Skład Kas ogniotrwałych. 346 17 53

EXSICCATOR.

Niezbędne dla każdego budującego, oraz wszelkich fabryk, browarów, dystylarni, garbarni, cukrowni, krochmalni, dróg żelaznych i rządowych instytucyj.

Broszurkę illustrowaną, zawierającą 80 stron druku, na żądanie wysyła się franco i bezpłatnie. 705 6 0

Adres: Filia fabryczna „Exsiccatora" w Krakowie, ulica Sebastyana, L. 5.

MAGAZYN
Towarów Bławatnych
i konfekcyj damskich
IGNACEGO SOBOLEWSKIEGO
w Krakowie
przy ulicy Grodzkiej, Nr. 3,
otrzymał i poleca w wielkim wyborze nowości na suknie, paletociki, okrycia i płaszczyki; płócienka, zephyry, perkale białe i kolorowe; chustki ciepłe i kaszmirowe, plaidy; koł dry flanelowe i kapy pikowe na łóżka; chusteczki do nosa; dryle na materace i sienniki; kamloty na spodnice; ściereczki od kurzu i t. p., i t. p. 496 6 0

Ceny umiarkowane.
Próbki na żądanie opłatnie.

Ważne dla Wiel. Panów
Inżynierów, Architektów, Budowniczych i Budujących!

Mam zaszczyt donieść, iż rozporządzeniem Magistratu stoł. król. miasta Krakowa ogłoszony zostałem koncessyonowanym

majstrem ciesielskim

i podejmuję się wszelkich robót, w materyałem lub bez takowego, wchodzących w zakres ciesielski, jakoto: dachów, schodów, werand, altan itp. **po cenach jak najumiarkowańszych**; powołując się na wieloletnią i wszechstronną praktykę oświadczam, iż powierzone mi roboty wykonuję z największą starannością i dokładnością, tak, że zawsze zdołam odpowiedzieć wymaganiom Wielmożnych Panów, polecam się przeto nadal łaskawej pamięci.

Stanisław Serek,
majster ciesielski.
1059 3 3 **Ulica św. Tomasza, Nr. 31.**

SALON MÓD
oraz
PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH
Franciszki Molinkiewicz
w Krakowie
Linia A-B, I piętro, w domu Wgo Janigl,
zaopatrzony został w świeże
wiosenne i letnie kapelusze, pióra i kwiaty.

Wykonuje **suknie** podług najświeższych żurnali paryskich po cenach bardzo umiarkowanych i poleca się łaskawym względom Szan. Pań. 862 7 0

Olejek słuchu

wyciąg c. k. sekundaryusza **Dra Schipek'a**, który z powodu swej nadzwyczajnej siły leczniczej od bardzo wielu powag lekarskich w kraju i zagranicą zjednał sobie najchlubniejsze uznanie, gdyż każdą, tylko nie wrodzoną, **głuchotę** leczy zupełnie, usuwa natychmiast **przytępienie słuchu, szum w uszach,** jako też każdą inną **chorobę uszu,** jest wraz z przepisem używania za przesyłką poczt. **1** złr. **50** ct. do nabycia w aptece *Leona Rosnera w Krakowie.* 1190 5 16

Berneńskie
Materye sukienne
FILIPA TICHO, BERNO,
Krautmarkt 21, 483 13 15

przesyła na elegancki wiosenny lub letni garnitur **za zaliczką** lub **nadesłaniem gotówki.**

1 odcinek 3.10 mtr. materyi garniturowej na całe męskie ubranie, dobry gatunek tylko	złr. 3.50
1 odcinek 3.10 mtr. przedniejszy gatunek tylko . . .	złr. 5.—
1 odcinek 3.10 mtr. najprzedniejszy gatunek tylko . .	złr. 7.50
1 odcinek na zarzutkę męską 2.10 mtr. czysta wełna . .	złr. 3.90
1 odcinek 3.10 mtr. czarnego **sukna,** czysta wełna na kompletne salonowe ubranie .	złr. 9.—

Wzory darmo i opłatnie.

Skrzypiec w Tarnowie

poleca swoje wyroby
na **Wystawie krakowskiej** odznaczone,
jako najlepsze tego gatunku
Papę dachową, Płyty izolacyjne, Posadzki asfaltowe i t. p. 1070 3 24

Na sezon kąpielowy!
CENTRALNE BIURO POSAD i SŁUG
JANA LITWINSKIEGO
w Krakowie, w Rynku gł., L. 5, róg ul. Siennej,
poleca 1229 4 6
osoby do towarzystwa, bony, panny służące, gospodynie, kasyerki, bufetowe, kucharki, kucharzy, lokai, stangretów, oraz wszel. rodzaju **służbę dworską.**

Również biuro poleca urzędników prywatnych, administratorów, oficyalistów, kasyerów, buchalterów, pomocników handlowych i t. p.

JAWORZE na Szląsku austryackim (Ernsdorf). **Zakład hydropatyczny i żętyczny.** Uzdrowisko klimatyczne. Kuracya elektryczn., mięsieniem, mlekiem. **Sezon od 1 maja do 30 września.** Lekarz: *Dr. Edm. Kowalski.* — Poczta, telegraf, stacya kolei żelaznej.
Wyjaśnienia i broszury przesyła **Inspekcya Zakładu.** 641 5 10

WYROBY TKACKIE ANDRYCHOWSKIE

w jakości i guście nie ustępujące zagranicznym, a w cenie znacznie niższe, mianowicie **Etaminy, Zefiry kordonkowe, Zefiry zwykłe, Płócienka** na suknie damskie i fartuszki, **Dryle szare i kolorowe** na ubrania męskie i story do okien. **Dymki, Płótna bawełniane** poleca w wielkim wyborze

Bazar wyrobów krajowych
pod zarządem gminy miasta Krakowa
Sukiennice, L. 17 i 18.
Próbki przesyła na żądanie opłacone. 1247 3 0

WIELKI SKŁAD
DAWIDA BUCHNERA
w Krakowie, Stradom, Nr. 23,

poleca swój bogato zaopatrzony skład towarów bławatnych, materyj jedwabnych czarnych i kolorowych, aksamitów lyońskich, kaszmirów czarnych zagranicznych, dywanów angielskich, koców sławuckich, płócien rumburskich, oraz **najnowszych materyj kretonowych i zefirowych na suknie damskie** i sprzedaje takowe

po cenach fabrycznych częściowo i hurtownie.

Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności nadmieniam, że próbki posyłam na żądanie opłatnie i darmo.

Zostaję z szacunkiem
Dawid Buchner.
1182 6 20

Wiener Kindernährmehl.

Wiedeńska mąka pożywcza dla dzieci.

Najlepsze pożywienie dla dzieci przy piersi, zupełnie zastępujące naturalny pokarm, łatwo strawne, tworzące krew i kości. Wypróbowana i polecona przez prof. Dra Godeffroy'a, Dra H. v. Perger, Dyrektora Dra Exnera, Radcy rząd. Dra J. Schnitzlera Dyrektora polikliniki. Dra C. Falkenfeld i inne lekarskie powagi. U położnic, cierpiących na piersi i rekonwalescentów działa ten wyborny środek pożywczy wzmacniająco, leczniczo i rozpuszczająco.

Do nabycia w aptece *Leona Rosnera w Krakowie.* 1067 2 6

Cena dużej puszki 80 cent., małej 45 cent. wraz z sposobem użycia.

Hotel, Pensyonat i Zakład leczniczy
HELENENTHAL
w Baden koło Wiednia.

Wspaniałe położenie, nadzwyczaj przyjemne spacery w pobliżu, z wszelkim komfortem, 150 pokoi i salonów, salony konwersacyjne, bawialnie i czytelnie, Table d'hôte, Restaurant à la carte. — Pokój od **1 złr. 50 centów,** z wiktem i obsługą od **5 złr. i wyżej.** 1207 4 12

Zakład wodoleczniczy Dra Podzahradsky'ego.

Prospektów i informacyj udziela właściciel
C. Sacher.

CHAMRATH & LUZATTO
c. k. dostawcy i producenci win w Wiedniu
polecają
Wina Burgundzkie czerwone
dla niedokrwawych,
Wina z zamku Altenburgskiego
białe i czerwone,

w oryginalnych butelkach, zaopatrzonych winietą z marką ochronną, szczególnie cierpiącym na niedokrewność, nieżyt żołądkowy, w ogóle tam, gdzie używanie win naturalnych przez Szanownych pp. lekarzy wskazanem bywa.

Do nabycia w Krakowie w handlach pp. J. Kulczyńskiego, Jana Miki, J. Jagnusińskiego, Mikuszewskiego & Zygadłowicza, E. W. Kaspar & Bochnak, J. Sklarczyk, M. Szymczakowskiego, w Centralnej Wzorowej Piwnicy, w drogueryach pp. K. Smiszka i J. Wiszniewskiego. 951 9 10

Zastępca na Galicyę Leon Schiller w Krakowie.

Dzierżawa Hotelu.

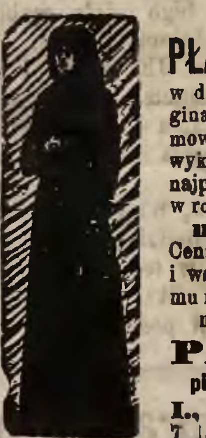
W mieście Oświęcimie, w rynku, położony bardzo uczęszczany **Hotel „Herza" jest od 1 listopada 1889 na lat 3 do wydzierżawienia.** W hotelu tym znajduje się na dole restauracya, szynk, mieszkanie z potrzebnemi ubikacyami, oraz na I piętrze sala balowa, lokal kasynowy i 6 pokoi gościnnych, wszystko urządzono i umeblowane wygodnie i z przepychem.

Reflektanci, mogący złożyć kaucyę, zechcą swe oferty dzierżawne do **dnia 1 września b. r. na ręce pani Józefiny Herz w Oświęcimiu** (Dworzec kolei) składać, gdzie również mogą być udzielane ustne lub pisemne objaśnienia i warunki dzierżawy. 1289 2 3

Dra Schwaigera
WYCIĄG ROŚLINNY

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa masturbacyi, jak polucye, osłabienie męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą albo wprost przez

Dra Schwaigera w Wiedniu, VII., Laudong. 29. 767 16 25



Lekkie jak piórko
PŁASZCZE na DESZCZ

w dowolnych fasonach, z orygina!. angielskiej materyi gumowej, **ściśle według miary** wykonane, od najtańszych do najprzedniejszych gatunków, w rozmait. kolorach dla **panów, pań i dzieci.** Cenniki illustrowane, okazy i wskazówki do brania samemu miary, rozsyła się natychmiast darmo i opłatnie.

PAGET & Co.
pierw. c. k. up. Fabryka,
I., Riemergasse, 13,
7 14 **Wien.** 1016

Dwadzieścia lat w jednym domu!

Bezwątpienia środek domowy, który tak długo w jednej rodzinie znajdywał zastosowanie, musi być dobrym. Wypadek taki miał miejsce z **prawdziwym kotwicznym Pain-Expellerem,** na co mamy dowody. Dalszą przyczyną zaufania, jakiem się środek ten cieszy, jest niezawodnie okoliczność, że wielu chorych, przepróbowawszy inne zachwalane leki **przecież napowrót do doświadczonego Pain-Expellera powróciło.** Przekonali się oni przez porównanie, że Pain-Expeller w **reumatyźmie, podagrze, łamaniu,** a także **w zaziębieniach, bolu głowy, zębów, krzyża, kolce itd.** najpewniej pomaga; najczęściej przemijają bole zaraz po pierwszem natarciu. Umiarkowana cena, 40 a wzgl. 70 kr. umożliwiają i niezamożnym nabycie tegoż; należy tylko wystrzegać się szkodliwych imitacyj i uważać za prawdziwy tylko Pain-Expeller zaopatrzony fabryczną marką **„kotwicą"** *Na składzie prawie we wszystkich aptekach.* Główny skład w **aptece Dra. Richtera „pod złotym lwem"** w Pradze, Mikulašske nam. 7. 619 13 17

ZATWARDZENIU
zapobiega się i leczy przez użycie
Pigułek roślinnych Cauvaina.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rżnięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece pana Dehaut, rue Faub St. Denis, 147.

Dostać można **w Krakowie** w aptekach pp. W. Radyka, T. Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego; **we Lwowie** w aptece pp. Ruckera i u Kaliksta Krzyżanowskiego; **w Poznaniu** w apt. Dra. Mankiewicza; **w Brodach** w aptece p. Kullaka i Franzosa; **w Czerniowcach** w aptece p. Gelichowskiego. 77 19 0

DAMY życzące sobie odbyć słabość bez rozgłosu, znajdą jak najtroskliwszą opiekę za umiarkowanem wynagrodzeniem u pani **Maryi Medek,** Hebamme' **Wien,** I., Grünangergasse, Nro 10, II Stock. 45 49 0

Maggi's

wyciągi BULIONOWE
zupy mięsne
w tabliczkach,
mąki zupowe z roślin groszkowych
są uznane jako 287 4 20
najlepsze i najtańsze.

Jedna mała łyżka tego wyciągu dodana do filiżanki gorącej wody daje natychmiast, bez żadnych dodatków, pożywny, smaczny rosół.

Skład główny dla Austro-Węgier **Julius Maggi & Co.,** *Wien, I., Jasomirgottstrasse, 6.*

Do nabycia w Krakowie u E. Fuchsa, J. Janigl, J. Miki, E. Radlera, w Tarnowie u T. Sobarta.

Resztki sukna
z czystej wełny owczej
482 37 0

po 3.10 metrów, wystarczające na duży garnitur męski, będą z powodu wielkiego nagromadzenia od złr. 4.50 do 12 złr. za resztkę wyprzedawane. Wielki zapas **Peruvien, Doeskin, Tricotu,** wszelkie gatunki średnich, modnych materyj **gładkich i czesankowych** (Streich i Kammgarn), jakoteż **Lalane Materye do prania.** Wzory do przejrzenia posyła się najchętniej. Pp. Krawcy otrzymają bogato sortowane zbiory odcinnne ze sztuk.

Skład fabryczny „zum weissen Lamm" w Bernie (Morawa).

BYSTRA
zakład wodoleczniczy i miejsce klimatyczne
otwarte od 15 maja.

Stacya kolei ces. Ferdynanda w miejscu (między Bielskiem a Żywcem).
Prospekta rozsyła na żądanie Zarząd Zakładu.

Dr. M. Momidłowski,
lekarz zakładowy.
A. Hackenschmidt,
996 10 właściciel.

Dom murowany
z ogrodem 1281 2 3
za Wisłą, za torem kolejowym, jest do sprzedania lub do wydzierżawienia.
Korzystnem by było dla pp. ogrodników.
Bliższa wiadomość: ul. Gołębia, L. 3 parter, pierwsze drzwi na prawo.

TUTKI
(Gilzy)
z najlepszych francuskich papierów
Houblon i Mais
odznaczone medalem na wystawie krakowskiej
poleca
Fabryka wyrobów z papieru
F. Szukiewicza
w Krakowie. 834 21 36

Biżuterye

francuskie dla pań i panów: broszki, bransolety, szpilki, spinki, łańcuszki do zegarków poleca **po bardzo tanich cenach**
Magazyn
F. Szukiewicza
w Krakowie. 836 21 21

Stan osłabienia

u starszych i młodszych osób leczą trwale sławne w świecie **preparata odżywcze** nadlekarza sztabowego **Dra Müllera. Preparaty te** odmładzają **uśpione siły ciała napowrót.** Szczególniej jako środek wzmacniający osłabienie męskie wypróbowany! Cena złr. 3.10, pocztą o 25 ct. więcej
Główne źródło do sprowadzania
St. Georgs-Apotheke, Wien, V., Wimmergasse, Nr. 33, dokąd wszelkie zlecenia adresować należy.
Skład w Krakowie **w aptece E. Stockmara.** 220 8 10

Bulion

podwójnie mocny, znany w Galicyi z dobroci i stosunkowej taniości, lepszy pewnie od wszystkich fabrycznych wyrobów tego rodzaju, bo z własnego bydła, drobiu i zwierzyny wyrabiany poleca **Zarząd dworu Łapszyn** poczta **Brzeżany (Galicya).**

Nr, 00. Z samej zwierzyny i drobiu **z truflami** 1 kilo **(dwa funty)** 7 złr. 50 cent.
Nr. 1. Z samej zwierzyny i drobiu 1 kilo złr. 50 centów.
Nr. 2. Z cielęciny, drobiu, wołowiny 1 kil. 5 złr. 50 centów. 15 57 100

Realność

składająca się z kamienicy dwupiętrowej, domu parterowego i wielkiego ogrodu, przy najcelniejszej ulicy **w Tarnowie** położona, jest **z wolnej ręki do sprzedania.**
Wiadomość u administratora domu p. **Nimkiewicza,** ul. Wałowa, 4. 1266 2 3

Uczeń w wieku nieprzekraczającym lat 14, z ukończoną II klasą gimnazyalną, tamiejscowy — znajdzie umieszczenie w Zakładzie jubilerskim *Franciszka Kwaśniewskiego* w Krakowie, Rynek, L. 39. 1187 4 4

Świeża woda
„Czigielka"
ze zdroju Ludwika, zaliczona do najsilniejszych w Europie szczaw jodowo-alkalicznych, jod zawierających, rozsyła główny skład wyborowy p. firmą **Alojzy Nuszyński w Gybanie.** 1281 1 12



Najtańsza sprzedaż, zamiana i wynajem FORTEPIANÓW
w Krakowie, przy ul. Grodzkiej, L. 33, II piętro. 966 7 12

poleca Szan. P. T. Publiczności bardzo pięknie wybór używanych i nowych instrumentów, które są do sprzedania. Przy odpowiedniej gwarancyi skład do każdego **na raty.** — Obecnie fortepiany jernofe za 180 złr. i krótkie po 100 złr. do sprzedania.

Gruntownej nauki języka francuskiego (mówić i pisać) udziela dama, rodem z **Paryża** i przygotowuje osoby na **Wystawę Paryską** w przeciągu miesięcy teoretycznie i praktycznie. Zgłosić się również jako towarzyszka. Zgłosić się należy... ul. Floryańska, 19, II p. 1810 3 3

Łubin żółty
nasienie świeże i pewne. **1 korzec** około **100 kilo** w cenie 6 złr.
J. Bujakowski, skład nasion w Bochni.

Powóz
wiedeński, cały kryty lub półkryty, na cztery osoby, i **karetka wiedeńska,** na dwie osoby, używane, w dobrym stanie, są do sprzedania w Krakowie w wozowni domu narożnego przy ul. Wolskiej.
Sprzedaż wtasiciel tego domu, zaś obszerniej i bliższych wyjaśnień udziela właściciel domu Bartosz Puchała. 1374 2 2

PLAC
mający 80 sążni kwadratowych, z wolnym wjazdem z tego placu na ulicę... ogród gościńcu, 600 metrów od stacyi kolejowej... Bliższa wiadomość u W. Niterki w Makowie, lub p. J. Ekier w Krakowie, ulica Kolejowa, L. 16. 1368 1 1

Za 2,300 złr.

Dom murowany
o 7 ubikacyach, z ogrodem, drwalnią, piwnicą i pół mórg. ogrodu, z pięknym widokiem na Tatry do nabycia. Reflektanci zgłosić się zechcą do **W. K. Hubickiego w Swoszowicach.**

Willa
z ogrodem, przy jednej z pięknych ulic, obok plant, w pobliżu Rynku.
Bliższa wiadomość w Admin. „N. Reformy".

Do detalicznej sprzedaży obuwia
poszukuje się
zdolną sklepową.
Warunki: znajomość fachu, chlubne świadectwa, znajomość języka niemieckiego.
Adres: **M. Zaleszewski,** Warszawa, ulica Długa, L. 10.

Szparagi
na Wielopolu Librowszczyzna L. ...

---

100 mtr. cts.
buraków pastewnych
koło Dworca Kraków do sprzedania.
Wiadomość w Admin. „N. Reformy".

MAGAZYN AU BON MARCHÉ FILIPA EILE

w Krakowie, ulica Grodzka, L. 6,

ma zaszczyt polecić Szan. Publiczności

POWIĘKSZONY MAGAZYN NOWOŚCI

zaopatrzony

w albumy pluszowe i skórkowe we wszelkich rozmiarach i gatunkach, tudzież **wyroby z bronzu, majoliki, skóry, necessery, pugilaresy, pamiętniki, teczki,** jakoteż **mydła, perfumy angielskie i francuskie, biżuterye, laski, parasole, krawaty, bieliznę męską, rękawiczki, torby podróżne, pledy, wachlarze,** nadto **prawdziwe francuskie gilzy do papierosów firmy Cawley & Henry** i różne inne nowości 1250 3 10

po cenach nader umiarkowanych.

SZCZAWNICA

w powiecie Nowotarskim w Galicyi

powszechnie znany Zakład zdrojowo-kąpielowy, klimatyczny, żętyczny i kumysowy.

położony w pięknej górskiej okolicy, otoczony górami, odznaczający się świeżem górskiem powietrzem, **z sześciu zdrojami silnej szczawy sodowo-solnej i sodowo-żelazistej,** zalecany przez najznakomitszych lekarzy krajowych i zagranicznych w chorobach narządów oddychania, trawienia i dróg moczowych.

Liczne, niedrogie a porządnie urządzone mieszkania zakładowe i w domach prywatnych właścicieli (około 880 pokoi), trzy główne restauracye i kilka drugorzędnych

Lekarzem zakładowym jest **Dr. Władysław Ściborowski,** prócz niego siedmiu lekarzy co rok do Szczawnicy przybywających udziela chorym rady lekarskiej. Stała apteka w miejscu, a druga w Krościenku o 5 kilometrów oddalonem. Przyrządy do wdychania powietrza zgęszczonego i rozrzedzonego, oraz leków rozpylonych; mleko, żętyca, kumys, kefir, kąpiele ciepłe mineralne, natryskowe letnie i zimne, oraz rzeczne w Dunajcu i bliższym Ruskim Potoku. Czytelnia czasopism, wypożyczalnia książek, muzyka miejscowa, teatr krakowski, zebrania tygodniowe, koncerta, **pracownia fotograficzna A. Szuberta,** poczta i telegraf w miejscu, sklepy wszelkiego rodzaju,

Wycieczki w urocze okolice Szczawnicy. Komunikacya z Krakowem i Lwowem koleją żelazną do Starego Sącza, zkąd 42 kilometrów ($5^1/_2$ mil) wybornym gościńcem na miejsce.

Codzień odchodzą i przychodzą karety pocztowe ze Starego Sącza i z Krakowa.

Nowonabywca zakładu **na Miodziusiu Dr. Józef Kołączkowski** odnowił i ulepszył łazienki do kąpieli mineralnych i borowinowych, odrestaurował i umeblował domy, zbudował i urządził **Zakład wodoleczniczy,** którego kierownictwo objął **Doc. Dr. St. Smoleński,** rozszerzył park i urządził hotel **„Marta“ z restauracyą na cały rok otwarty.**

Pora zdrojowa trwa od 20 maja do 20 września.

Ceny mieszkań zakładowych od d. 20 maja do 20 czerwca i po 20 sierpnia o trzecią część zniżone. Zamówienia na mieszkania przyjmuje Zarząd Zakładu zdrojowego przez Stary Sącz w Szczawnicy i Zarząd Zakładu zdrojowo-kapielowego w Szczawnicy na Miodziusiu.

Zamówienia na wodę mineralną adresować bezpośrednio do składu **H. Mattoniego w Wiedniu,** albo pośrednio przez Zarząd Zakładu zdrojowego w Szczawnicy.

Od taksy tylko te osoby za okazaniem legalnego świadectwa ubóstwa będą uwolnione, które przybędą przed 20 czerwca. 865 3 3

PIWO Jaroszowskie Eksportowe

na wszystkich wystawach odznaczone,

NAJLEPSZY NAPÓJ STOŁOWY

utrzymuje na składzie w beczkach i butelkach i odstawia bezpłatnie do domu

Generalne Zastępstwo dla Galicyi

W. Goldwasser

w Krakowie, Rynek główny, 5.

Skład transitowy na dworcu kolejowym. 815 10 10

Prawdziwe PIWO JAROSZOWSKIE pozostaje w butelkach **zawsze świeżem** i odznacza się wielką zawartością słodu i szczegól. dobrym smakiem.

Cena butelki 10 centów, 11 butelek 1 złr.

OTTO FOERSTER

w Tarnowie

ma zaszczyt oznajmić, że dnia 13 maja b. r. otworzył drugą filię handlu pod firmą

Otto Foerster i Sp. w Jarosławiu

na Krakowskiem Przedmieściu, L. 76.

Poleca Szanownej P. T. Publiczności swój skład **prawdziwych lnianych płócien, ręczników, chustek do nosa, nakryć stołowych, białych szyrtyngów i dymek, kolorowych perkalów, drelichów i obić na meble, angielskich płócienek.**

Własny wyrób

męskiej i damskiej bielizny

i wielki wybór

pończoch, skarpetek, majtek i kaftaników trykotowych.

WIELKA ILOŚĆ

flaneli, sukien, kortów, wełnianych materyj, różnych podszewek, dywanów i sukien na podłogi, kocyków, kołder i kap na łóżka, firanek, barchanów, pledów, chustek, szalów i t. p., i t. p. (Przedrukowanie nie płaci się)

Na żądanie przesyła cenniki i próbki franco. 1242 2 3

Otto Foerster w Tarnowie.

Otto Foerster i Syn w Nowym Sączu.

Otto Foerster i Spółka w Jarosławiu.

Pierwszy główny skład fabryczny

W. KRZYSZTOFOWICZA

w Krakowie, liuia A—B, 37,

poleca

FARBY POKOSTOWE we wszystkich kolorach, do malowania domów, werand, altan, sztachet, bram, sprzętów gospodarczych, rolniczych i ogrodniczych, powozów itp.

Pierwszy główny skład fabryczny

W. KRZYSZTOFOWICZA

w Krakowie, linia A-B, 37,

poleca

Lakiery powozowe, prawdziwe angielskie i inne. **do zapuszczania podłóg** w sześciu odcieniach, firmy James & William Robinson & Comp. w Londynie.

Wyłączny skład na Galicyę i Bukowinę.

Lakier uniwersalny do malowania dachów kościelnych, budowlanych, baraków itp. koloru miedzianego, tańszy od wszystkich farb i nadzwyczaj trwały.

Pierwszy główny skład fabryczny

W. Krzysztofowicza

w Krakowie, linia A—B, 37,

poleca

Carbolineum Avenariusa, najradykalniejniejszy środek do impregnowania drzewa budowlanego przeciwko grzybowi i wilgoci. Pomimo innych poleconych środków wytrzymuje on śmiało konkurencyę i jest dziś do powyższych celów środkiem najodpowiedniejszym.

Pierwszy główny skład fabryczny

W. KRZYSZTOFOWICZA

w Krakowie, linia A—B, 37,

poleca

Cement, wapno kufsteinskie, gips, trzcinę do sufitów, papę do krycia dachów, Ter do smarowania papy.

Pieswszy główny skład fabryczny

W. KRZYSZTOFOWICZA

Kraków, linia A—B, 37,

poleca

FARBY cementowe i lapidonowe do fasad, we wszystkich kolorach. Wyłączny skład na Galicyę i Bukowinę firmy Carl Kronsteiner w Wiedniu.

Farby do robót malarskich, lakierniczych i pozłotniczych we wszystkich kolorach.

Pierwszy główny skład faoryczny

W. Krzysztofowicza

Kraków, linia A—B, 37,

poleca

FARBY do robót artystycznych firmy Dr. Fr. Schönfeld & Co. w Düsseldorfie, W. Mulard Succ. w Paryżu, **płótna, pędzle, palety, sztalugi, kasetki** i w ogóle wszystkie przybory dla artystów w najliczniejszym assortymencie.

Pierwszy główny skład fabryczny

W. KRZYSZTOFOWICZA

w Krakowie, linia A—B, 37,

utrzymuje na składzie

Największy gotowy wybór pędzli, szczotek do malowania, lakierowania itp. z pierwszorzędnych fabryk norymbergskich i innych.

Pierwszy główny skład fabryczny

W. Krzysztofowicza

Kraków, linia A—B, 37,

poleca

Pasy transmisyjne, gurty, szlauchy, oleje do maszyn, hydronety, płyty gumowe i w ogóle wszystkie artykuły w dziale techniczno-przemysłowym zastosowanie mające.

Pierwszy główny skład fabryczny

W. KRZYSZTOFOWICZA

w Krakowie, linia A—B, 37,

Masę woskową, własnego wyrobu **do zapuszczania podłóg w 4 odcieniach,** pudeł o wystarczające na jeden pokój **80 cent.**

posiada oprócz tego wiele innych artykułów, mających wszędzie zastosowanie, a mianowicie: **przybory bilardowe, jak kije, kule ze słoniowej kości i z celloluidu, kreda do kijów i tabliczek, skórki do przylepiania, kręgle i kule z drzewa „Lignum santum“,** zawsze na składzie w wielkim wyborze **hamaki, aparaty gimnastyczne, siłomierze, przybory do podróży i kąpiel, instrumenta chirurgiczne** wszelkiego rodzaju, **bandaże, opatrunki i t. p.**

Płaszcze gumowe z prawdziwego angielskiego „water proof“ z pierwszorzędnych fabryk.

Oryginalne amerykańskie wyżymaczki „Empire Wringer Septenal“ i t. p., i t. p.

Wszystko w najlepszym gatunku i po **cenach najtańszych,** wytrzymujących śmiało konkurencyę z artykułami pochodzącemi z innych składów. 1040 8 0

Specyalne cenniki, prospekta i wszelkie informacye na żądanie gratis i franco.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwr. pocztą.

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy

(w Galicyi), stacya kolei Iwonicz.

Szczawy alkaliczno-słone, jod i brom zawierające,

skuteczne w chorobach **skrofulicznych** i ich złośliwych następstwach, w chorobach skórnych, syfilitycznych, reumatyzmie i rozlicznych chorobach **kobiecych.**

Kąpiele mineralne, borowinowe, igliwiowe, tuszowe i rzeczne

Mleko, żentyca, kefir, inhalatorium.

Znakomita stacya klimatyczno-lecznicza.

Pora kąpielowa podzielona na 3 sezony od 20 maja do końca września.

Mieszkania w pierwszym i ostatnim sezonie o $^1/_3$ część tańsze. 888 11 25

Lekarz zdrojowy **Dr. Kl. Dębicki,** b. asystent Klin. Uniw. Jagiell.

Prospekta rozsyła franco Dyrekcya.

DOM HANDLOWY BERNARDA TICHO

w Bernie, Krautmarkt, 18, w domu własnym,

przesyła za zaliczką: 544 12 20

Materye wełniane podwój. szerokość, najtrwalsze, na całą suknię 10 mtr. **złr. 6·50**

Foule indyjskie pół wełna, podwójna szerokość, na całą suknię 10 mtr. **złr. 5.**

Nowość na damskie suknie najmodn. paskowane materye we wszystkich kolorach, podwójne szer., 10 mtr. **złr. 8.**

Czarne Terno wyrób saski, podwójna szerokość, na całą suknię 10 mtr. **złr. 4·50.**

Kratkowane materye na suknie w najnowszych deseniach, 10 m **złr. 2·50.**

Ryps wełniany we wszyst. kol., 60 cm. szer., 10 m. **złr. 3·80.**

Terno w najlep. gatunku 60 cmtr. szerokości, 10 mtr. **złr. 2·80.**

Materya „Jaqnard“ 60 cm. szerok., w najnowszych deseniach, 10 mtr. **złr. 3.80.**

Francuski Voal 10 mtr., elegancka suknia na ulicę, prawdziwy, do prania **złr. 3.**

Koszule męskie własny wyrób, białe lub kolorowe, 1 sztuka Ia **1 złr. 80 c.** IIa **1 złr. 20 c.**

Damskie koszule z Chifonu i płótna, z przedniemi haftami, 3 sztuki **2 złr. 50 ct.**

Damskie koszule z mocnego płótna, obszywane ząbkami, 6 sztuk **3 złr. 25 ct.**

Chustki letnie do okrycia $^8/_4$ długie, sztuka **1 złr. 20 centów.**

Płótno domowe 1 sztuka 30 łokci $^4/_4$ **4 złr. 50 ct.** 1 sztuka 30 łokci $^5/_4$ **5 złr. 50 ct.**

Weba „King“ lepsza jak płótno 1 sztuka $^5/_4$ szerokości, 30 łokci **6 złr.**

Chiffon 1 sztuka 30 łokci Ia **5 złr. 50 cent.**, najlep. gatunek **6 złr. 50 ct.**

Canevas 1 sztuka 30 łokci lila . . **4 złr. 80 ct.** 1 sztuka 30 łokci czerwony **5 złr. 20 ct.**

Canevas niciany 1 sztuka 30 łokci lila i czerwony **złr. 6.**

Oxford prawdziwy do prania, dobry gatunek, 1 sztuka 30 łokci **4 złr. 50 ct.**

Angielski Oxford dobry, polecenia godny, 1 sztuka 30 łokci **6 złr. 50 cent.**

Garnitur rypsowy z 2 nakryć na łóżka, 1 na stół, z jedwab. frondzlami, **4 złr.**

Garnitur jutowy 2 nakrycia na łóżko, 1 na stół, z frendzlami, **3 złr. 50 centów.**

Zasłony jutowe tureckie wzory, kompletne, **2 złr. 30 ct.**

Resztki holenderskich sukien na podłogę 10—12 metrów dług., resztka **3 złr. 60 c.**

Derka na konia najl. wyrób 190 cm. dł. 130 cm. sz. **złr. 1·50.**

Derka fijakierska żółta, cesarska, 1 sztuka **złr. 2·50.**

Skład fabryczny towarów sukiennych.

Resztki sukien berneńskich 3·10 metr. na kompletne ubranie męskie **3 złr. 75 ct.**

Materye modne 3.10 mtr., przednie, na kompletne ubranie męskie **8 złr.**

Letni Kammgarn prawdz. do prania, resztka 6.40 mtr. dług. na komplet. ubranie męskie **3 złr.**

Berneńskie materye modne resztka 3·10 mtr. na całe ubranie męskie **5 złr. 80 ct.**

Materye na zarzutki najlepsze gatunki, na całą zarzutkę **8 złr.**

Kupno okolicznościowe! **Berneńskie resztki sukna** na komp. ubranie męskie 3·10 m. **złr. 4·50.**

Wzory opłatnie i darmo. — Za dobry towar i punktualną dostawę poręczenie.

Eleganckie karty z wzorami z 400 próbkami dla pp. Majstrów krawieckich niefrankowane.

ZMIANA LOKALU.



Mam zaszczyt donieść Szan. P. T. Publiczności, iż od 1 maja przeniosłem moją

PRACOWNIĘ RZEZBIARSKO-KAMIENIARSKĄ

z ulicy św. Gertrudy napowrót na

ul. św. Jana do domu Wnej Pareńskiej,

gdzie od r. 1861 do 1870 pozostawałem.

Zakład mój zaopatrzony jest

w wielki wybór gotowych nagrobków z piaskowca, marmuru, labradoru, granitu i syenitu, które sprzedaję po **cenach znacznie zniżonych,** także za spłatą ratami. 989 7 15

Wykonywam wszelkie

roboty budowlane i architektoniczne z kamienia krajowego i zagranicznego po cenach możliwie najtańszych.

Fabian Hochstim.

10□ metr. = 1 kilo = 1 złr. 50 cent.

Jedyny skład w Krakowie u

Stanisława Feintucha, Rynek, L. 6

FRANCISZKA CHRISTOPHA

Lakier połyskowy

do zapuszczania podłóg

bez woni, prędko schnący i trwały.

Fabrykat ten zyskał dlatego niezaprzeczony rozgłos i dobrą opinię, że nie odstępuje od zasady wyrobu najlepszego gatunku, nie zaś najtańszego, co przy naśladownictwach właśnie ma miejsce celem możliwości najtańszego zbytu. Interes własny konsumentów wymaga więc, aby tylko renomowanej marki się trzymać.

Praga **Franciszka Christopha Fabryki Lakieru i Masy** **Berlin.**

Składy: w **Jaworznie** u p. Teodora Dendery; w **Wadowicach** w aptece Seweryna Kurowskiego; w **Wieliczce** u p. L. Windakiewicza; w **Żywcu** F. Rybarski. 6?? 7 10

Zwraca się uwagę na ogłoszenie W. Krzysztofowicza.

Kołnierzyki, Mankiety, Krawaty otrzymał w wielkim wyborze i poleca Kazimierz Niesiołowski, Kraków, Sukiennice, 24. Ceny b. niskie.

Ogólne Zgromadzenie
Członków Towarzystwa Zaliczkowego w Zakopanem

Stowarzyszenia zarejestr. z odpow. ograniczoną, odbędzie się **w niedzielę dnia 2 czerwca 1889 r. o godzinie 3 popołudniu w budynku szkolnym** przy kościele, na które stosownie do §§ 38 i 30 statutu mamy zaszczyt zaprosić Szan. P. T. Członków.

Porządek dzienny.

1. Odczytanie protokółu z ostatniego Ogólnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności kasowych za rok 1888. Referent p. Mucha.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek jej celem udzielenia Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1888 r. (§ 75 statutu). Referent p. Finger.
4. Wniosek Rady nadzorczej co do rozdziału czystego zysku za r. 1888. (§ 52 al. 2 statutu.) Referent p. Kulig.
5. Wybór 6 członków do Rady nadzorczej w miejsce ustępujących. (§ 24 al. 4 i § 25 stat.)

Zakopane, d. 21 maja 1889 r. 1294 1

Rada nadzorcza Towarz. Zaliczkowego w Zakopanem
Stow. zarejestr. z odpow. ogran.

Franciszek Neuzil, prezes. Romuald Kulig, sekretarz.

Piegi.

Przez używanie mojego **mydła do mycia** można się pozbyć piegów. Do nabycia **w aptece W. Redyka w Krakowie.** 1301 1 6

A. Bergmann.

Rękawiczki nicianą i jedwabne

Paski

gurtowe, skórkowe, krakow. i góralskie,
Elastyka na podwiązki
jedwabna i aksamitna,
najlepsze i najtańsze u
Wilhelma Fenza
w Krakowie. 1275 1 0

Apteka

z powodu słabości właściciela, natychmiast **do sprzedania i objęcia.** Bliższa wiadomość w Administracyi „N. Reformy". 1296 1 0

Dzierżawa folwarku

300 morgów ziemi I klasy, tuż przy mieście Sanoku, z nowemi budynkami, dobrze zagospodarowany, z bogatym inwentarzem żywym i martwym, jest, z powodu słabości obecnego posiadacza, **do odstąpienia za gotówkę lub zamianę na realność w Krakowie.** Zgłoszenia do Admin. „N. Reformy" pod lit. **J. B. Nr. 2300.** 2300 1 3

Kucharz

kawaler, uzdolniony prywatnie i restauracyjnie, poszukuje posady **na sezon kąpielowy od 15 czerwca.** Zgłoszenia przyjmuje: **A. Rasp** poste restante **Kraków, ulica Wiślna, L. 5.** 1302 1 2

Jedyny skład
nici maszynowych Brooksa,
guzików modnych,
jedwabiu i przyborów krawieckich 1075 1
poleca handel dawniej
F. Bruno Hahna
(W. E. Angelus)
Kraków, ulica Grodzka.

Kupna i zamiany.

Willa, mila szosą od Krakowa, ogrodem wygodny, stajnia, 3 stodoły, 43 morgów najlepszej gruntowej ziemi, z obsiewami i inwentarzem, do sprzedania lub zamiany na kamienicę lub realność z ogrodem w Krakowie.

Majątek, 285 morgów, w tem 60 m. lasu budowlanego, 6 mil od Krakowa, 1½ mili od kolei i miasta, z domem i budynkami gospodarskiemi, z inwentarzem, zasiewami do 200 koron, do sprzedania za 20.000 złr. Potrzebny kapitał 10.000 złr., reszta bank.

Realności, wille, kamienice, hotele, młyny, różne majątki do sprzedania lub zamiany. Na żądanie oficyalisci i wszelka służba do dyspozycyi, poszukujących. Zapytania: **Krasuski, Kraków, Mały Rynek, L. 6.** 1303 1 3

Matka niemająca środków do utrzymania przy sobie dziecięcia płci żeńskiej, prosi, aby ktoś zlitował się i wziął za swoje. Zgłoszenia przyjmuje **Centralne Biuro Stug Jana Litwińskiego** w Krakowie, Rynek gł., 5, róg Siennej. Potrzeba **4 praktykantów** do handli korzennych. 1307 1 3

Kamienica I-piętrowa

w śródmieściu, jest do sprzedania. Kapitał potrzebny 8000 złr. Adres w Admin. „N. Reformy". 1304 1 6

Osoba starsza

powolna, rutynowana w zarządzie domowym, ze znajomością języka niemieckiego, potrzebna do nadzoru większej kuchni. 1305 1 3 Zgłoszenia osobiście do Adm. „N. Reformy".

Handlowiec

człowiek starszy, poważny, lecz zdrowy i energiczny, znajdzie umieszczenie jako **nadzorca większego interesu.** Osobiście zgłaszającym się udziela adres Adm. „N. Reformy". 1306 1 3

LOUVRE poszukuje **panny** do Magazynu, uzdolnionej do sprzedaży. Tamże wielka ilość **pak i pudeł do sprzedania.** 1284 2 3
Sukiennice, L. 16, Zgłosić się od godz. 1—4.

Duża kasa

(szafa) ogniotrwała, fabryki Wiesego, mało używana, za bardzo przystępną cenę **do sprzedania.** Towarzystwo Zaliczkowe w Brzesku.
1254 3 3 *Dyrekcya.*

1008 8 0

1304 1

Za spokój duszy ś. p.

IZABELI z MICHAŁOWSKICH
SUDYMUNDOWICZ CZECZELOWEJ
właścicielki dóbr w Gubernii Kijowskiej,
zmarłej w Krakowie dnia 22 maja b. r.

odprawionem zostanie w poniedziałek d. 27 maja b. r. w kościele OO. Kapucynów o godz. 10 rano

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

na które stroskana Rodzina Przyjaciół, Znajomych i Sz. Publiczność zaprasza.

HOTEL HALLMAYER & SCHWEIZERHOF.
UZDROWISKO VÖSLAU
przy Wiedniu niedaleko Badenu.
Hotel pierwszorzędny, przy dłuższym pobycie Pensyonat.
1298 1 12 *A. & C. Herbster,* właściciel.

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie przy ulicy św. Gertrudy, L. 4, polecają swoje

wody mineralne.

Woda selterska

zalecana w katarach oskrzeli i płuc, zastępuje w zupełności, jeżeli nie przewyższa, **wodę selterską,** z Prus sprowadzaną.

Woda Bilińska

zalecana we wszelkiego rodzaju katarach, zaduszce, tudzież w cierpieniach przewodu pokarmowego.

Woda Vichy

Grande-Grille i Celestens
bardzo zachwalana i powszechnie przez pp. lekarzów zalecana. 1260 1

Zakład fabryczny wód mineralnych sztucznych **założony w roku 1863.**

Broszury przesyła się na żądanie franco.

Według orzeczeń Towarzystwa lekarskiego krakowskiego wody nasze leczniczo są strawniejsze i przyjemniejsze, a w wielu razach skuteczniejsze, jak dotyczące przetwory w innych postaciach przepisywane.

Polecone przez Towarzystwo lekarskie krakowskie i zostające pod kontrolą Komisyi przemysłowej tegoż Towarzystwa.

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. Beyera i Spółki

Sukiennice Nr. 13—14 w Krakowie
naprzeciw kościoła N. P. Maryi,

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu, także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczaj niskich cenach.

Cennik.

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za ½ tuzina złr. 1.20 do 1.50.
Mankiety męsk. i dam. za 6 par złr. 1.80—2.
½ **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1.20, 1.40, 1.70 do 4 złr.
½ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2.50, 3 do 6.
½ **tuzina** angiel. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejszemi brzegami w różnych kolorach ct. 60, złr. 1, 1.20 do 3.
1 **sztuka** (37 łokci albo 23½ m.) dobrego **płótna lnianego** złr. 6.50, 7.50, 9, 10 i 12.
1 **sztuka** (37 łokci albo 23½ m.) 4/4 i 5/4 **śląskiego płótna** złr. 10, 11.50, 12, 12.50, 13, 14 i 16.
1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) 5/4 holender. **waby** złr. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.
1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) 9/8 i 5/4 **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od złr. 22 do 60.
1 **tuzin ręczników** lnian. od złr. 4 do 12.
1 **sztuka** 9/4 **lnianego płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.
Szyfon na bieliznę męską i damską od ct. 26 do 50 ct. za metr.
Serwety rożnej wielkości od 8/4 do 10/4 i 16/4, jak najtaniej, od 1.50, 2, 4 złr.
Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6—24 osób, wybór ogrom. od złr. 3.50, 5, 7 do 50.

Koszule damskie.

Z **Szyfonu** złr. 1.10, z haftem wzor. złr. 1.85.
Z dobrego **holenderskiego** albo **rumburskiego płótna,** z listwą na przodzie albo do zapinania na ramieniu złr. 2.50 do 3.20.

Koszule **w lepszym gatunku, z haftem ręcznym** złr. 3, 3.75, 4, 4.25 do 5.
Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3.80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1.20, z haftowan. szlarkami złr. 1.80, 2.10, 2.50 i 3.
Z barchantu gładkie złr. 1.60 i 1.75.
Haftowane ozdobne, albo okładane piką złr. 2.50 i 2.75.

Spodnice damskie.

Zwykłe od złr. 1.60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2.50 do 3.50.
Z haftow. wstawkami złr. 3.50, 3.75, 4 i 5.
Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4.50, 5, 6, 7.50 i 9.
Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2.50.
Haftow. ozdobne okład. piką złr. 3.50 i 3.85.

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1.50, z wstawkami haft. od złr. 3.25 do 3.50, z barchanu gładkie złr. 1.20, 1.75 i 1.90.
Haft. ozdob. lub okład. piką złr. 2.90 i 3.20.

Koszule męzkie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1.50, 2, 2.50, 2.75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego albo holenderskiego złr. 2.80, 3.50 i 4.

Kalesony męzkie.

Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1.25 do 1.40.
Z dobr. cienk. płótna od złr. 1.60 do 2.50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męskich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach. 1002 8 0

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy, albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelną, i że nasze ceny są bez konkurencyi. Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYERA i Spółki.

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych *w Krakowie, Sukiennice, Nr. 13—14,* naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

Medal zasługi na Wystawie przemysłowo-rolniczej w Przemyślu.

WYSOWA w GALICYI
Zakład zdrojowo-kąpielowy i żętyczny
w uroczej okolicy.

Stacya kolei Tarnowsko-Leluchowskiej **Grybów,** zkąd z 4 godziny dojeżdża się do miejsca, oraz stacyi kolei państwowej **Gorlice.**

Szczawy alkalowo-słone, jedne z najpierw. w Europie.

Zdrój słony (szczawy słona jodowo-bromowa-żelazista) **Zdrój Bronisława** (szczawa alkalowo-słono-żelazista), **Zdrój Rudolfa** (szczawa jodowo-żelazista), **Zdrój Wandy** (szczawa sodowo-żelazista), **Zdrój Józefa** (szczawa sodowa, żelazo zawierająca). Najznakomitsi lekarze krajowi i zagraniczni zalecają wody wysowskie w katarach przewodu oddechowego, w chronicznych zapaleniach płuc, w cierpieniach żołądka i kiszek, w **chorobach kobiecych, skrofułach, niedokrewności i bledniey.** 1007 6 10

Poczta w miejscu. Tanie mieszkania i restauracye. Sklepy. Lekarz zakładowy Dr. J. Bednarski.

Otwarcie pory kąpielowej d. 1 czerwca b. r.

Zarząd zdrojowo-kąpielowy Wysowa.

Wszech nauk lekarskich
Dr. Izydor Pańczewicz
osiadł 1191 3 3
w Podgórzu
w domu Wgo Bobera w Rynku.

Dr. Adam Piórko

b. assyst. i sekund. gł. powsz. szpitala we Lwowie, ordynuje 1212 3 3

w Iwoniczu
od dnia 15 czerwca.

MAGAZYN
HENRYKA SCHWARZA
w Krakowie

podaje do publicznej wiadomości, że jak dawniej, tak i teraz przyjmuje zawsze 1193 3 8

zamówienia
na suknie i konfekcyę damską

a zarazem poleca
gotowe okrycia, płaszcze od deszczu i kurzu, **paletociki, staniki trykotowe itp.**

po cenach umiarkowanych.

C. k. up. Pasy przepuklinowe
bez sprężyn wewnętrznych
z sprężynami „Pelotten":



Jednoboczny za szt. złr. 5.50
Dwuboczny za szt. złr. 10.

Podanie miary:

1. Objętość w biodrach w cm.
2. Gdzie przepuklina się znajduje? na lewo, prawo lub po obu stronach.
3. Wielkość mniej więc. przepukliny, np. gęsiego, kurzego jaja, lub wielkości pięści i t. d.

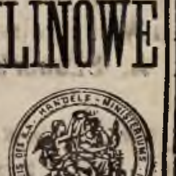
Te nowej konstrukcyi pasy przepuklinowe mogę z całą sumiennością każdemu cierpiącemu na rupturę, nawet przy największych i najstarszych cierpieniach, i przy ciężkiej pracy zatrudnionemu, jako **najpewniejszy, najpraktyczniejszy i najdogodniejszy pasek,** przez wszystkie powagi lekarskie uznany, za najlepszy polecić.

O. NEUPERT Nachfolger, Bandagenfabrik,
Wien, Stadt, Graben 29 (im Innern des Trattnerhofes). 605 16 70

Przesyłka szybka i dyskretna z illustrowanemi sposobami użycia za zaliczką.

PASY PRZEPUKLINOWE
bez sprężyn i ze sprężynami.





Jednoboczny za sztukę złr. 2.50—3.50.
Dwuboczny za szt. złr. 5—6.50.
Suspensoryum ze sztucznie zrobionym wor. (bez szwu) 1 złr. 20 ct.
Gorset do prostego trzym. ulepszony, złr. 4.50.
Przesyłka szybka i dyskretna z objaśn. Na miejscu posyła się do wyboru do domu.

Pasy te, które mam w znacznym zapasie na składzie są najlepszej konstrukcyi, szczególniej paski ze sprężynami, których najszumniejsza reklama, obliczona przeważnie na nieświadomych i świeżą rupturą nawiedzonych, z powodu ich **trwałości i skuteczności** z używania wyprzeć nie zdoła. Paski te są mego własnego, a więc krajowego wyrobu, premiowane na Wystawie krak. 1887 r. Posiadają sprężyny niepękające, do budowy ciała ściśle dostosowane i wzorowe obszycie poleca 998 11 0

Magazyn rękawiczniczy
F. LUBAŃSKIEGO
w Krakowie, Plac Dominikański, L. 3.

Modele paryskie.

Kapelusze
wiosenne i letnie
w wielkim wyborze poleca
MAGAZYN MÓD
ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ
w Krakowie
Sukiennice, L. 19,

Modne woalki, kwiaty paryskie, trykoty, szmuklerski, oraz wszelkie nowości w zakres tualety damskiej wchodzące.

Przyjmuje zamówienia na **suknie damskie,** wykonywując takowe spiesznie, z gustem i elegancyą **po cenach umiarkowanych.**

Kilka **uzdolnionych panien w krawiecczyźnie damskiej** znajdzie stałe zajęcie. 723 24 0

Kantorzysta

zdolny i dobrze polecony, we wszelkich czynnościach kantorowych, kupieckich obznajomiony, z ładnem pismem, pewny w rachunkach i szybki w czynnościach, znajdzie natychmiast **umieszczenie.** Oferty pisemne w polskim i niemieckim języku pod adresem: **Alojzy Hübner we Lwowie.** 1239 3 3

BIURO
Stowarzyszenia Nauczycielek
ul. Franciszkańska, L. 1, parter,
pod kierunkiem
A. DEMBOWSKIEJ
poleca Szan. Rodzicom i Opiekunom
nauczycielki
Polki, Francuzki i Angielki, oraz
bony i wychowawczynie
tychże narodowości. 89 41

SWOSZOWICE
pod Krakowem

Zakład kąpielowo-leczniczy, jedna z najsilniejszych wód siarczanych z przeważającą ilością soli sodowych i wapiennych.

Wskazanie: w gośćcu stawowym, mięśniowym, dnie, w zołzach, kile, owrzodzeniach i obrzękach zołzowych i kiłowych, w krzywicy, nerwobólach, porażeniach, pozostałościach po ranach postrzałowych i ciętych, po złamaniach kości, w zesztywnieniach stawów, w otyłościach, w bardzo wielu chorobach skórnych, jakoteż w chorobach polegających na utrudnionym odpływie i przemianie krwi i w chorobach kobiecych.

Kąpiele siarczane wodne i mułowe, leczenie elektrycznością i mięsieniem, wody mineralne krajowe i zagraniczne.

Lekarz zdrojowy Dr. Antoni Filimowski, b. asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Stacya kolei transwersalnej, tudzież kursującego w lecie pociągu kąpielowego, 6 kilometrów od Krakowa, poczta i telegraf w miejscu. — Komunikacya pomiędzy Krakowem a Swoszowicami odbywa się 9 razy dziennie koleją, a nadto rano i popołudniu codziennie omnibusem.

Pora kąpielowa od 1 czerwca do końca września.

Mieszkania umeblowane wynajmuje i wszelkich wyjaśnień udziela
1208 5 6 *Zarząd kąpielowy w Swoszowicach.*

„Zacherlin"



najwyborniejszy środek przeciw
wszelkim owadom

działa rzeczywiście z zadziwiającą siłą i wyniszcza znachodzące się owady szybko i pewnie w taki sposób, że **nawet żaden ślad nie pozostaje.**

Całkowicie gubi pluskwy i pchły.
Oczyszcza kuchnie zupełnie z karaluchów.
Usuwa natychmiast mole.
Uwalnia nadzwyczaj szybko pokój z much.
Chroni nasze domowe zwierzęta i rośliny od wszelkiego robactwa i uwalnia od chorób z tego wynikających.
W zupełności oczyszcza głowę z wszów i t. p.

Należy zważać dokładnie:
Co w otwartym papierze ważą, nie jest nigdy „szczególnością Zacherla".
Do nabycia **prawdziwe i tanie tylko w oryginal. flaszeczkach.**

Główny skład ma:
J. ZACHERL
w Wiedniu, I. Goldschmiedgasse, Nr. 2. 682 2 8

Mają na składzie pp.:

w KRAKOWIE: St. Feintuch, M. Jawornicki, Fort. Gralewski apt., J. Barberowski, Fr. Lenert, A. Suski, Jan Juniga, Filip Eile, Leon Romer, apt., J. Fr. Fischer, W. Fenz, Konst. Wiszniewski apt., F. Sobierajski apt., J. Karaś, J. Wenzl, Porębski et Zimler, Andrzej Schulz, spadkob., M. Goldwasser, W. Krzysztofowicz, J. Kosz, H. Fritsch, H. Kretschmer, E. Fuchs, A. Siedlecki, apt., J. Kulczyński, F. A. Grigar, J. Braunfeld, Mikuszewski i Zegadłowicz, Bracia Hoesner;
w BOCHNI: J. Michnik, M. Gatty;
w GRYBOWIE: A. Muszyński;
w LIMANOWEJ: E. Rozwadowski;
w PODGÓRZU: W. Schuch, M. Schlesinger, J. Skakalski, apt.;
w TARNOWIE: W. Müldner i Sp., T. Scharf, F. Leszczyński, J. Schenkel, H. Wierzycki, Mendel Esriel, M. Adler, S. Pawłowski, H. Wittmayer, J. Sokalski;
w WIELICZCE: F. Klein, L. Windakiewicz;
w ŻYWCU: A. Waniek, Emil Haydn, J. Herdliczka.

Na prowincyi składy prawdziwego proszku „Zacherlina" oznaczone są wywieszonemi perskiemi plakatami.

Prawdziwa
LECZNICZA MALAGA SECT

według rozbioru c. k. stacyi doświadczalnej dla win w Klosterneuburg jest

bardzo dobra, prawdziwa Malaga

wybornym środkiem wzmacniającym dla **osłabionych, chorych, rekonwalescentów, dzieci** i t. d., przeciw **bledniey i słabościom żołądka** szczególnym czynnikiem. W 1/1 i 1/2 butelkach oryginalnych i z **urzędownie deponowaną marką ochronną**

HISZPAŃSKIEGO WIELKIEGO SKŁADU WIN
VIÑADOR
Wiedeń **Hamburg**

po oryginalnych cenach **2 złr. 50 ct. i 1 złr. 30 ct.** 246 9 10

w Krakowie w aptece Leona Rosnera, oprócz tych **różne przednie zagraniczne wina w oryginalnych butelkach i oryginalnych cenach;** również u pp. **Ant. Schulza,** skład win, **J. Klaka,** kawiarnia, **Adama Ciechanowskiego,** handel win, **S. E. Löfflera,** handel delikatesów, **J. Barberowskiego,** handel korzeni, **P. Jadowski,** handel delikat., **W. Janikowskiego,** kawiarnia, **H. Hechtera,** restaurator, kelner; w Bochni pp. M. Gatty apt. i J. Michnik, kupiec; **w Grybowie** p. **A. Muszyński,** handel win i korzeni; **w Jaśle** p. **Bogusław Steinhaus,** handel win i delikat.; **w Nowym Sączu** pp. **Z. Majewski,** cukiernia, i **W. Oleksy,** handel delik.; **w Podgórzu** p. **J. Skakalski,** apt. i M. Schlesinger, kupiec; **w Przemyślu w Narodnej Torhowli** u pp. **E. Krug i M. Krug** handel delik.; **w Tarnowie** p. p. **M. Adler,** apt., **i T. Scharff,** handel delikat.; **w Wadowicach** pani **K. Krzysztofecka,** hotel, i p. **A. Hernich,** cukiernia.

Na markę **„VIÑADOR"** jako urzędownie deponowaną markę ochronną uprasza się uważać, gdyż za zupełną prawdziwość i dobroć tylko wtedy ręczy się.

Ul. Grodzka, 9, I piętro, Kraków. | Ul. Grodzka, 9, I piętro, Kraków.

FILIA WIEDENSKA
Heilmanna Kohna i Synów w Wiedniu

zaopatrzona została na **sezon wiosenny i letni** w wielki wybór
ubrań męskich i dziecinnych
po cenach fabrycznych, a mianowicie

Ubrania marynarkowe	od 12 złr.	**Angliki z kamizelką**	od 20 złr.
Ubrania żakietowe	od 23 złr.	**Zarzutki letnie**	od 12 złr.
Ubrania salon. i frakowe	od 25 złr.	**Mentykow**	od 15 złr.

Płaszcze deszczowe, Szlafroki, Bonży do podróży, wielki wybór spodni, kamizelki jedwabne i pikowe po najtańszych cenach.

Ubrania dziecinne najnowszego fasonu.

Składy nasze:
w Wiedniu, w Krakowie, ul. Grodzka, L. 9, w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Biały (Bilsku), w Opawie, w Pilźnie.

Aby uniknąć pomyłek uprasza się o zapamiętanie nazwiska firmy i numeru domu, w którym magazyn w Krakowie się znajduje.

Z szacunkiem **Heilmann Kohn i Synowie**
616 28 0 **w Krakowie, ulica Grodzka, Nr. 9, I piętro.**